Złóż życzenia dziadkom strona R3

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2019 strona 5

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
14 - 20 stycznia 2020 r.
nr 02 (862) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ K

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia

Zadłużenie miasta na koniec roku 2019 wynosiło: 13 mln 603 tys. zł

strona 3

Dyrektor szpitala odchodzi

Z sowitą nagrodą

- W Radzyniu huczy od komentarzy
- W tym na portalu radzyn.24wspolnota.pl
- Zobacz opinie na temat dymisji dyrektora Zawady

Marek Zawada był dyrektorem radzyńskiego szpitala od 2011 roku.

Ze starostą rozstaliśmy się na menadżerskiej stopie, podaliśmy sobie ręce. Ja uważam, że wszystko jest w porządku

STR. 8

Srebrne Tarcze dla radzyńskich szkół średnich S.3

WOŚP - Radzyń zebrał ponad 48 tys. zł S.4

Rębek chce od gmin kasy za przegrany proces z Ensol S.5

KĄKOLEWNICA: Ważą się losy szkoły w Grabowcu S.22

Chcą oddać kasę babci i dobrowolnie poddać się karze

Daniel D. i Mariusz K., którzy wyłudzili pieniądze metodą „na wnuczka" chcą oddać mieszkance Radzynia 32 tys. złotych i dobrowolnie poddać się karze.

Daniel D. i Mariusz K. z gminy Milanów zostali zatrzymani w lutym ubiegłego roku

STRONA 9

NAKŁAD 2445 egz.
ISSN 1899-7058

REKLAMA

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

SKUP ZŁOMU
NOWY PUNKT
AUTOKASACJA
NAJWYŻSZE CENY
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
kontakt: 501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

NAJLEPSZYEKOGROSZEK
TEL. 509948595
ul. Radzyńska 17
Międzyrzec Podlaski
www.najlepszyekogroszek.pl

eprasa.pl 81cdec22ab

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
hapka@24wspolnota.pl

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT RADZYŃSKI

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. Krótka 2, pawilon w bloku

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

15 stycznia, godz. 8.00 - 14.00, Ulan Mały (3).
16 stycznia, godz. 8.00 - 14.00, Radzyń Podl. ul. Brzostówiecka 2, Bohaterów Melioracja, Lendzinek II.
16 stycznia, godz. 8.00 - 14.00, Radzyń Podl. ul. Powstania Styczniowego od strony Marynina.

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

★★★

Diamenciki z I LO

RADZYŃ Tytułowymi DIAMENCIKAMI są uczniowie prof. Leszka Szalasta z I Liceum Ogólnokształcącego: Kamila Korczyk, Piotr Guz, Łukasz Latoch oraz Gabriel Rzezak, którzy awansowali do półfinału Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH w dziedzinie fizyki. Trzystopniowa Ogólnopolska Olimpiada o Diamentowy Indeks AGH realizowana jest w czterech dziedzinach wiedzy. Są nimi: matematyka, fizyka, chemia i geografia z elementami geologii. Laureaci Olimpiady przyjmowani są na studia w AGH z pominięciem procedury rekrutacyjnej

WASZE KOMENTARZE radzyn.24wspolnota.pl

„Wspaniała VII Noworoczna Gala Akordeonowa w wykonaniu ARTI SENTEMO"

Akordeonista: Wspaniały koncert. Byłem. Szkoda, że nasza Pani Wójt nie objęła tego koncertu patronatem, jak inni wójtowie powiatu. Koncertu Kaczmarków nie wspomogła nie mówiąc już, że nawet nie przyszła na koncert. Nic dodać, nic ująć.

Andrzej Kotyła: Pani Wójt ma prawo chodzić na takie koncerty, na jakie chce. Ma także prawo nie chodzić, jeżeli nie chce. Jest wolną osobą. Jeśli zaś chodzi o patronat, to nie wiadomo, czy poproszono Panią Wójt o takowy.

Rudy: To nie grzech, że nie przyszła, ale wstyd.

radzynianka: Pewnie lepiła pierogi ze swoim elektoratem i słuchała disco polo.

*******: Disco polo to raczej domena innej opcji. Tej bardziej patriotycznej.

Mietek: Wójt nie jest wolnym człowiekiem, bo jest za nasze pieniądze, a jak jest za nasze pieniądze to musi spełniać nasze zachcianki, co zresztą każdy kandydat deklaruje w kampanii, żeby się dobrać do naszych pieniędzy. Chcesz być wolny to pracuj na własny rachunek w rzeczywistości, w której działa konkurencja.

Misia: To może niech lepi te pierogi za kasę i słucha disco polo, będzie jakiś pożytek.

? NASZA ANKIETA radzyn.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy przyjmujesz księdza z wizytą duszpasterską po kolędzie?

*** TAK * NIE**

Jeśli interesuje Cię, co Radzynianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - radzyn@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Czy Twoim zdaniem ptasia grypa spowoduje znaczny wzrost cen drobiu?

Liczba Tygodnia

71 mln zł

865 tys. zł

takie dochody planuje osiągnąć Radzyń Podlaski w 2020 roku.

URZĄD PRACY

Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Robotnik budowlany	Radzyń Podl.	**2600zł.**
Nauczyciel WDŻ	Krasew	**463,67zł.**
Kierowca sam. dostawczego	Czemierniki	**2600zł.**
Pomoc mechanika	Ulan Mały	**2600zł.**
Asystent nauczyciela	Białka	**1300zł.**
Pomoc mechanika	Ulan Mały	**2600zł.**
Technik technologii żywności	Radzyń Podl.	**2250zł.**
Pracownik biurowy	Radzyń Podl.	**2250 – 2600zł.**
Pomocnik budowlany	Turów, Osz	**2600zł.**
Nuczyciel surdologopeda	Tchórzew Kol.	**309,11zł.**

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	-	-	-	-
Moya ul. Wisznicka	4,98	5,38	5,18	2,36
Resta ul. Budowlanych	5,02	5,44	5,24	**2,43**
PKS w Radzyniu	-	-	**4,99**	-
Shell Paszki	**5,09**	**5,60**	**5,28**	2,45
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,98	-	5,15	-
Euro-Trans ul. Warszawska	-	-	-	-
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	**4,95**	**5,29**	5,10	2,32
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	4,96	-	5,09	2,35
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	4,97	5,49	5,02	**2,27**

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....3525105
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE

„HYDRO-GAZ"
tel. 570 599 519

NAPRAWA SKUTERÓW
tel. 570 599 519

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

eprasa.pl 81cdec22ab

Zadłużenie miasta na koniec roku 2019 wynosiło: 13 mln 603 tys. zł

Budowa ulicy Przemysłowej za ponad 3 mln zł oraz modernizacja oświetlenia ulicznego za prawie 3 mln zł, to największe inwestycje miejskie na rok 2020.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni przyjęli budżet na rok 2020. Planowane dochody budżetu to kwota 71 mln 86 5 tys. zł. Planowana kwota wydatków to 76 mln 448 tys. zł. Deficyt planowany jest na kwotę 4 mln 583 tys. zł. Źródłami jego pokrycia mają być kredyty i pożyczki (2 miliony 890 tysięcy złotych) oraz wolne środki, jako nadwyżka środków pieniężnych na rachunku bieżącym (kwota 1 milion 693 tysiące 49 złotych). Rezerwę ogólną ustalono w wysokości 111 tys. zł i celową w wysokości 189 tys. zł. Rada upoważniła burmistrza do zaciągania kredytu do maksymalnej wysokości - 3 mln zł. Zadłużenie miasta na koniec roku 2019 wynosiło: 13 mln 603 tys. zł.

Jerzy Rębek
burmistrz

Będziemy się starali o dotację na zmianę oświetlenia ulicznego

- Zmiana oświetlenia ulicznego na LED jest bardzo atrakcyjna nie tylko z punktu widzenia natężenia oświetlenia, ale również ze względów finansowych. Staramy się o pozyskanie dotacji na tą inwestycję. Z naszych rozeznań wynika, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przedłuży nam termin wykonania tego zadania do końca czerwca przyszłego roku, ale w międzyczasie przygotowujemy się do złożenia wniosku do Urzędu Marszałkowskiego w ramach działania 5.5 o dotację na zmianę oświetlenia ulicznego. Nawet jeśli tak się stanie, że nie uzyskamy dotacji, to na pewno to zadanie zrealizujemy, bo będzie się nam opłacało

WYKAZ INWESTYCJI MIEJSKICH DO REALIZACJI W 2 0 2 0

Nazwa inwestycji	Lata realizacji	Planowane nakłady w roku 2020	Kred. poż.	Środki własne	Dot. i środki UE
Budowa ul. Polnej	2017 - 2024	150 tys. zł		150 tys. zł	
Budowa drogi gminnej i skrzyżowania z drogą krajową nr 19 (tzw. Przemysłowej)	2017 - 2020	3 mln 120 tys. zł		1 mln 427 tys. zł	1 mln 693 tys. zł
Zakup parkometrów	2020	66 tys. zł		66 tys. zł	
Poprawa infrastruktury w Zespole Pałacowo-Parkowym	2016 - 2023	689 tys. zł		157 tys. zł	532 tys. zł
Zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania dla UM	2019	30 tys. zł		30 tys. zł	
Termomodernizacja budynku konferencyjnego w UM	2019 - 2020	840 tys. zł		219 tys. zł	620 tys. zł
Rozbudowa placu zabaw przy Przedszkolu nr 1 (Budżet Obywatelski)	2020	50 tys. zł		50 tys. zł	
Budowa windy - Dzienny Środowiskowy Dom Samopomocy	2017 - 2020	270 tys. zł		67 500 zł	202 500 zł (wkład z PEFRON - u 135 tys. zł, wkład Spółdzielni - 67 500 zł)
Modernizacja infrastruktury oświetlenia ulic na terenie miasta	2019 - 2020	2 mln 973 tys. zł	2 mln 945 tys. zł	25 tys. zł	
Wyposażenie biblioteki miejskiej (Budżet Obywatelski)	2020	50 tys. zł		50 tys. zł	
Zabezpieczenie miejsca pamięci - budynek dawnego aresztu Gestapo i UB	2019 - 2020	147 tys. zł		147 tys. zł	
Ogółem:		**8 mln 384 tys. zł**	**2 mln 948 tys. zł**	**2 mln 389 tys. zł**	**3 mln 48 tys. zł**

Buduje się nowy parking

Na sesji budżetowej, burmistrz w odpowiedzi na pytanie radnego Błażeja Miłosza o możliwość poprawienia drogi dojazdowej do szpitala psychiatrycznego od bramy w kierunku budynku zapowiedział, że wprawdzie to nie podlega pod nazwę „inwestycja" miasto postara się zrobić nakładkę na tę drogę. - Na pewno postaramy się wyremontować ją w taki sposób, by wzmocnić tę drogę poprzez trwałe plomby, natomiast nie mogę złożyć deklaracji, że ta droga zostanie wykonana, ponieważ to jest wydatek rzędu 100 tysięcy złotych, gdyby zrobić to w sposób dokładny - przyznał. Zapowiedział także, że powstanie nowy parking. Już się buduje. - Chcemy w roku 2020 oddać do użytku parking przy skrzyżowaniu Grobli Kasztanowej i ulicy Parkowej. W tej chwili jest tam zaniżenie terenu, ale będzie ono wypełniane ziemią i pozostałościami budowlanymi. Tam zostanie urządzony parking na około 50 samochodów i to nie będzie miejsce płatne. Będzie to parking swobodnie dostępny tak, aby wszyscy ci, którzy zechcą pozostawić na jakiś czas swój pojazd będą mieli tam taką możliwość - zapowiedział.

mm

Srebrne Tarcze dla radzyńskich szkół średnich

Srebrne Tarcze dla I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu i w Komarówce Podlaskiej oraz Srebrna Tarcza dla Technikum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych - ranking PERPEKTYWY 20202 podał już wyniki.

Głównym kryterium rankingowym w klasyfikacji liceów są wyniki matury, zarówno z przedmiotów obowiązkowych, jak i dodatkowych. W połączeniu z kryterium opartym na sukcesach szkół w olimpiadach, daje to zestaw obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny. W rankingu głównym znalazło się 900 najwyżej ocenionych liceów z ponad 3 tysięcy istniejących w kraju.

I LO awans o 13 miejsc w górę

I LO z Radzynia zajęło 327. miejsce w Polsce i 17. w województwie lubelskim. Po raz kolejny zdobyło SREBRNĄ TARCZĘ. - Jest to wielki sukces, zważywszy, że znowu awansowaliśmy, co przy bardzo wysokim wyniku w poprzednim roku wydawałoby się prawie niemożliwe, o 13 miejsc w Polsce w porównaniu do roku ubiegłego, kiedy zdobyliśmy również Srebrną Tarczę - podkreśla Ewa Grodzka, dyrektor liceum. Radzyńskie liceum nieprzerwanie od wielu lat uzyskuje te prestiżowe wyróżnienia (Srebrna Tarcza 2014, 2016, 2019; Brązowa Tarcza 2015, 2017, 2018). Zdawalność matury w I LO to rokrocznie co najmniej 98% do 100%.

Liceum z Komarówki awans o 350 miejsc w górę

Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej zdobyło SREBRNĄ TARCZĘ i 24. miejsce w województwie lubelskim oraz 391. miejsce w rankingu głównym, w którym oceniano 900 liceów. Warto zauważyć, że komarowskie liceum awansowało z 741 pozycji. - Zdobycie miejsca w czołówce ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych PERSPEKTYWY jest dla każdego liceum zasłużonym powodem do dumy. Świadczy to przecież o dobrej atmosferze w szkole, tworzonej wspólnie przez znakomitą kadrę, ambitnych uczniów, a także władze samorządowe dbające o właściwe warunki nauczania. Jest to także doskonały dowód na to, że jako niewielka szkoła w województwie pracujemy solidnie stawiając na jakość kształcenia - podkreśla Justyna Korszeń, dyrektor szkoły.

Radzyńskie Technikum ZSP - awans o 77 miejsc

- Po raz kolejny Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim w Ogólnopolskim Rankingu Perspektywy uzyskał tytuł Srebrnej Szkoły. W województwie lubelskim szkoła znalazła się w pierwszej dziesiątce najlepszych techników, a w Polsce na miejscu 147. W ubiegłym roku zajmowała 224. miejscu w kraju, a w latach poprzednich miejsca 300+ - informuje dyrektor Grażyna Dzida. - Tak wysoka lokata szkoły w rankingu Perspektywy jest zasługą zdolnych, ambitnych uczniów oraz wysoko wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. Na sukces złożyły się bardzo dobre wyniki z egzaminów zawodowych i maturalnych oraz liczne tytuły laureatów i finalistów olimpiad i konkursów ogólnopolskich. To też efekt trafnych decyzji kadry kierowniczej szkoły oraz przychylność i wsparcie władz samorządowych w realizacji różnorodnych działań dydaktycznych poszerzających wiedzę i rozwijających zainteresowania uczniów - podkreśla.

Monika Mackiewicz

Justyna Korszeń
dyrektor liceum w Komarówce Podlaskiej

- Srebrna tarcza i 24. miejsce w województwie lubelskim jest to dla nas duże osiągnięcie tym bardziej, że już cieszyliśmy się uzyskaniem Brązowej Tarczy w 2016 r. i 2019 r.

Grażyna Dzida
dyrektor ZSP

- W województwie lubelskim szkoła znalazła się w pierwszej dziesiątce najlepszych techników, a w Polsce na miejscu 147. W ubiegłym roku zajmowała 224. miejscu w kraju, a w latach poprzednich miejsca 300+

Ewa Grodzka
dyrektor I LO

- Z radością informujemy, że nasze liceum zajęło 327. miejsce w Polsce i 17. w województwie lubelskim

eprasa.pl 81cdec22ab

WOŚP - Parczew zebrał ponad 60 tysięcy złotych

Sztab 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dębowej Kłodzie

W tym roku po raz pierwszy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w Dębowej Kłodzie. Granie zakończyło się sukcesem. Wspaniała atmosfera, wspaniała zabawa i świetny wynik finansowy. W Dębowej Kłodzie zebrano 8.759 złotych. Jedna z wolontariuszek zebrała do puszki aż 2,8 tysiąca złotych. Orkiestra, jak co roku grała też w Tyśmienicy. Tam padł kolejny rekord. Sztab zebrał łącznie 2.385,27 zł. To o ponad 400 złotych więcej niż w ubiegłym roku. W Parczewie także padł kolejny rekord. Orkiestra zebrała ponad 51 tys. zł, to jest o ponad 4 tysiące więcej niż w ubiegłym roku. Ernest Dębowczyk wraz z mamą zebrał do puszki aż 5.220,72 zł.

Sumując te kwoty mamy ponad 60 tysięcy złotych.

ad

WOŚP - Radzyń zebrał ponad 48 tysięcy złotych

Fot. Grzegorz Niewęgłowski

Po raz 28. zagrała w w naszym mieście WOŚP. W wielki finał zaangażowało się wiele ludzi i serc. Sztab w tym roku został zarejestrowany przez Radzyński Ośrodek Kultury, który zaprosił 12 stycznia na liczne koncerty i licytacje. Koncerty rozpoczęły urocze maluchy z Przedszkola Miejskiego i występ grupy Kotki. Inscenizacja baśni „Brzydkie kaczątko" dostarczyła moc wzruszeń. Przez kilka godzin rekord licytacji należał także do przedszkolaków. Tomek Mikołajczuk, jeden z rodziców, wylicytował obraz stworzony przez maluszków pt. „Dzieci dzieciom" za 1100 zł

RADZYŃ - Znowu padł rekord! Jeszcze mamy kilka puszek do policzenia, a już wiemy, że na konto Orkiestry z radzyńskiego sztabu - w sumie z licytacji i puszek, popłynie ponad 48 tys. zł - informuje Robert Mazurek, szef sztabu WOŚP. Licytacje zakończyły się dobrym wynikiem. Uzbierano 12 tys. zł. Rok temu też było rekordowo, ale mniej. Wówczas na szczytne cele Orkiestry trafiło z Radzynia 43 tys. zł(więcej zdjęć na 24wspolnota.pl).

mm

Ferie z MOSiR-em

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprezentował szereg imprez sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży w okresie ferii zimowych. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w turniejach.

DATA I GODZINA MIEJSCE IMPREZY NAZWA IMPREZY

13.01., 10:00 Sala MOSiR
Indywidualny Otwarty Turniej Tenisa Stołowego klas szkół podstawowych: kl. III-IV, V-VI, VII-VIII

14.01., 10:00 Sala MOSiR
Indywidualny Otwarty Turniej Tenisa Stołowego dla szkół średnich

15.01., 11:00 Hala SP 1 Halowy Turniej Piłki Nożnej zespołów pięcioosobowych: kl. III-IV, V-VI i VII-VII

16.01., 10:00 Sala MOSiR
Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci szkół podstawowych. W programie: piłka halowa, piłka ręczna, mini siatkówka, unihokej, gryi zabawy

17.01., 10:00 Sala MOSiR
Wielobój sprawnościowy dla dzieci i młodzieży. W programie sześć konkurencji sportowo-rekreacyjnych

20.01., 10:00 Sala MOSiR
Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, gry i zabawy ruchowe, konkursy

21.01., 10:00 Sala MOSiR
Otwarty Turniej Mini Siatkówki zespołów trzyosobowych dla dzieci i młodzieży

22.01., 10:00 Sala MOSiR
Turniej Unihokeja zespołów trzyosobowych dla dzieci i młodzieży

23.01., 10:00 Sala MOSiR
Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, gry i zabawy

24.01., 10:00 Sala MOSiR
Otwarty Turniej Bilardowy dla dzieci i młodzieży w kategorii szkół podstawowych i średnich

26.01., 11:00 Sala MOSiR
II Indywidualny Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa dla młodzieży i dorosłych

Bilard, tenis, siłownia

W godz. 9:00 - 20:00 mieszkańcy miasta mogą korzystać ze stołu bilardowego, sali do tenisa stołowego, zaś starszej młodzieży siłownia. Codziennie przy sprzyjających warunkach w godz. 8:00 - 20:30 będzie można korzystać z lodowiska. Istnieje możliwość wypożyczania łyżew, nart oraz sprzętu zimowego.

Koncert Kolęd w parczewskiej bazylice

Parczewska Inicjatywa Uwielbieniowa serdecznie zaprasza na Koncert Kolęd, który odbędzie się w Bazylice Mniejszej w Parczewie w niedzielę, 19 stycznia, o godz. 18. Podczas koncertu będzie można posłuchać pięknych aranżacji kolęd i pastorałek w wykonaniu Parczewskiej Inicjatywy Uwielbieniowej wraz z muzykami kwartetu smyczkowego Anima oraz kontrabasisty Macieja Baraniaka.

ad

40-osobowa orkiestra zagra w kościele Opatrzności Bożej

PARCZEW: W niedzielę, 19 stycznia, w kościele pod wezwaniem Opatrzności Bożej przy al. Jana Pawła II w Parczewie odbędzie się noworoczny koncert kolęd.

O godzinie 13, zaraz po niedzielnej mszy, wystąpi czterdziestoosobowa orkiestra dęta pod dyrekcją kapelmistrza Piotra Gierulskiego z wokalistami: Zofią Gierulską, Aleksandrą Rudzińską, Elżbietą Gruszkowską oraz Januszem Pruniewiczem.

Organizatorami koncertu jest Prywatna Szkoła Muzyczna I Stopnia w Parczewie, Orkiestra Dęta OSP Milanów oraz Sławatycka Orkiestra Dęta we współpracy z parczewską parafią.

Jacek Dejneka

Święto radzyńskich żeglarzy pod patronatem „Wspólnoty"

RADZYŃ Żeglarski KORAB tradycyjnie organizuje wystawę fotograficzną i koncert piosenek żeglarskich. Zapraszamy w imieniu organizatora. Po wystawie w sali widowiskowej Oranżerii rozpocznie się o godz. 18 koncert szantowy klasyka gatunku – zespołu Stara Kuźnia. Bilety w cenie 20 zł do nabycia przed koncertem.

mm

Zagra Staplers: wyjątkowa, muzyczna rodzina z Radzynia

Na zdjęciu: Tomasz Wojtaś i jego dzieci - Ben, Liwia i Cyprian

RADZYŃ Staplers to wyjątkowa kapela z Radzynia. Jak mówią o sobie: - „Kapela Ze Wsi Radzyń". Muzyką bawimy się. Od dziecka. Grunge. Jazz. Folk. Funk. Rodzina i Goście". Zachęcamy do posłuchania tych wyjątkowych i utalentowanych ludzi na kanale YouTube! Tworzą niesamowity i niepowtarzalny klimat. Nie można tego przegapić. Zagrają 18 stycznia o godz. 20 w klubokawiarni Ursa (budynek Oranżerii, piwnica). Wstęp: do kapelusza dla artystów.

mm

eprasa.pl 81cdec22ab

Kąkolewnica, Ulan-Majorat i Wohyń nie zamierzają drugi raz płacić za solary

Rębek chce od gmin kasy za przegrany proces z Ensol

Miasto wysłało do gmin wezwanie do zapłaty w związku z przegraną sprawą z firmą Ensol. Rzecz dotyczy solarów za 1,1 miliona złotych.

W środę, 18 grudnia ub. r., do urzędu gminy Ulan-Majorat wpłynęło pismo zatytułowane „Wezwanie ostateczne przedsądowe". W piśmie burmistrz Jerzy Rębek wzywa do zapłaty do 27 grudnia 2019 r. należności w kwocie 184 506,54 zł jako „zwrotu kosztów, poniesionych przez miasto Radzyń w części dotyczącej gm. Ulan-Majorat z tytułu prowadzenia obsługi prawnej oraz spraw sądowych, związanych z realizacją umowy zawartej 11 maja 2014 r. z przedsiębiorstwem RAPID z siedzibą w Białej Podlaskiej na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego w ramach projektu „Czysta energia w powiecie radzyńskim".

Koczkodaj nie zamierza płacić

Gmina Ulan nie uznaje roszczeń miasta za zasadne - informuje Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat. Wójt Ulana wskazuje na zasadność wskazania, jak miasto Radzyń wyliczyło żądaną należność. Koczkodaj prosi o przesłanie całości dokumentacji. - Po jej otrzymaniu, odpowiemy w ciągu 14 dni - zapowiada wójt.

- Zbliżamy się do pewnego etapu sprawy, jakim będzie rozstrzygniecie sądowe. Nie poczuwamy się do odpowiedzialności za poniesione w ten sposób koszty przez miasto. Nie uznajemy tych roszczeń - podkreśla Jarosław Koczkodaj.

Radzyń przegrał w sądzie sprawę o 1 mln 100 tys. zł

Przypomnijmy: w projekcie „Czysta energia w powiecie radzyńskim" miasto Radzyń było liderem, siedem gmin powiatu – partnerami. W 2015 roku nowo wybrany burmistrz Jerzy Rębek zerwał umowy z wykonawcą projektu „Czysta energia w powiecie radzyńskim", firmą Rapid z Białej Podlaskiej. Rapid ogłosił upadłość. Do miasta zgłosił się syndyk masy upadłościowej i to jemu miasto zapłaciło za zestawy solarne. Zapłaty zażądała również firma Ensol, która jako podwykonawca dostarczyła 315 instalacji solarnych. Burmistrz Radzynia nie zapłacił, twierdząc, że za instalacje miasto płaciło terminowo, najpierw firmie Rapid, później syndykowi masy upadłościowej tej firmy. Sprawa trafiła do sądu. Z końcem stycznia 2018 roku zapadł prawomocny wyrok. Sąd nakazał miastu zapłatę Ensolowi 1 mln 107 tys. zł.

Wyliczenia burmistrza

W maju ub. roku burmistrz na spotkaniu z wójtami gmin, uczestniczących w projekcie (zawartego 3 września 2013 r.) przedstawił wyliczenia finansowych obciążeń, jakie według niego muszą ponieść wszyscy partnerzy (dane obok).

Fot.JH

Jarosław Koczkodaj
wójt gm. Ulan-Majorat

W wezwaniu brakuje mi metodologii

Zasadnym byłoby zawarcie w wystosowanym wezwaniu uzasadnienia kwot, składających się na żądaną należność główną wraz ze wskazaniem stosownego wyliczenia. Nie wiem, w jaki sposób ta kwota została wyliczona.

Fot.Jacek Dejneka

Anna Mróz
wójt gm. Kąkolewnica

Wywiązaliśmy się z zobowiązań

Z podanych w uzasadnieniu wezwania kwot, wobec braku matematycznego wyliczenia, nie byliśmy w stanie ustalić, jakie kwoty, z jakiego tytułu i w jakim zakresie składają się na dochodzoną od naszej gminy kwotę, co uniemożliwia nam merytoryczne odniesienie się do wezwania na tle zawartej umowy partnerskiej.

Wójt Wohynia: czekamy na decyzję sądu

- Uważamy, że rozliczenia są tak bardzo skomplikowane, że wydatkowanie kolejnych środków publicznych byłoby co najmniej wątpliwe. Czekamy na decyzję sądu, kto, komu, ile i za co jest w tym działaniu winien - komentuje wójt gm. Wohyń, Tomasz Jurkiewicz.

Komarówka konsultuje stanowisko z prawnikiem

- Oficjalne stanowisko Gminy Komarówka Podlaska jest w trakcie analizy prawnej w kancelarii adwokackiej. W tym tygodniu zostanie ono skierowane do Urzędu Miasta Radzyń Podlaski i podane do publicznej wiadomości - informuje z kolei Krzystof Kalinowski z Urzędu Gminy w Komarówce.

Wójt Kąkolewnicy: nie ma podstaw do wypłaty żądanych kwot

- W naszej ocenie wywiązaliśmy się ze zobowiązań wobec Miasta Radzyń Podlaski na tle zawartej umowy partnerskiej - stwierdza Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica.

Fot.mm

Tomasz Jurkiewicz
wójt gm. Wohyń

Roszczenia miasta Radzyń są niezasadne

Jako jedna z kilku gmin otrzymaliśmy od Miasta Radzyń Podlaski przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 56 755,17 zł. Gmina Wohyń nie uznała podnoszonych w wezwaniu roszczeń Miasta co do zasady, jak również co do ich wysokości. Nie bardzo też wiemy, co konkretnie ta kwota obejmuje, nie została w żaden sposób wyspecyfikowana. Sprawa tego projektu i zapłaty kolejnych środków publicznych była dyskutowana także z radnymi.

Koszty miały być podzielone następująco:

w zakresie kwoty 44 935,34 zł przez każdego z Partnerów w wysokości 5 616,92 zł;

W zakresie kwoty 821 258,95 zł:

Gm.Borki (18 instalacji) – 46 929,08 zł,

Czemierniki (26) – 67 786,45 zł,

Kąkolewnica (21) – 54 750,60 zł,

Komarówka Podlaska (13) – 33 893,23 zł,

Miasto Radzyń Podlaski (67) – 174 680,47 zł,

Gm. Radzyń Podlaski (81) – 211 180,87 zł,

Ulan-Majorat (69) – 179 894,82 zł,

Wohyń (20) – 52 143,43 zł.

Jakub Hapka

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2019

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2019 Ziemi Radzyńskiej?

O tym zdecydują nasi czytelnicy.

Prosimy o zgłaszanie kandydatów, którzy przez minione 12 miesięcy odnieśli sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Wystarczy w ciągu dwóch najbliższych tygodni dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Zgłoszenia można dostarczyć osobiście do redakcji, przesłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Radzyńska, ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń, lub na adres e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Na zgłoszenia czekamy do 21 stycznia.

ad

Gmina Radzyń dopłaci do żłobków

Rada Gminy Radzyń, uchwaliła wysokość dotacji celowej, udzielanej podmiotom prowadzącym żłobki lub kluby dziecięce, która wynosi:

1) 100 zł miesięcznie na dziecko zamieszkałe na terenie Gminy Radzyń Podlaski i objęte opieką w żłobku;

2) 50 zł miesięcznie na dziecko zamieszkałe na terenie gminy i objęte opieką w klubie dziecięcym.

Wysokość dotacji celowej, udzielanej przez gminę, podmiotom zatrudniającym dziennych opiekunów oraz dziennym opiekunom prowadzącym działalność na własny rachunek w wyniesie 50 zł miesięcznie na dziecko zamieszkałe na terenie gminy i objęte opieką dziennego opiekuna.

Jakub Hapka

Zjazd Absolwentów Szkoły Podstawowej w Białej

Spotkanie absolwentów Szkoły Podstawowej w Białej odbędzie się w sobotę, 18 stycznia 2020 r. W programie zjazdu jest Msza Św. w Sanktuarium MBNP w Radzyniu (godz. 14), spotkanie z nauczycielami w szkole oraz obiad w sąsiedniej Świetlicy Wiejskiej. Spotkanie odbywa się z okazji 100-lecia oświaty w Białej.

Jakub Hapka

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze Naszej Kochanej Mamy, Babci i Prababci

Ś.P. Henryki Sidor

oraz za licznie zamówione msze święte w Jej intencji serdeczne „Bóg zapłać" składa Rodzina

„Karnawał wenecki" w obiektywie Grażyny Hankiewicz

Fot.JH

Fotografie Grażyny Hankiewicz „Carnevale di Venezia" otworzyły nowy rok wystaw w Galerii „Oranżeria". - Spełniłam swoje marzenie uczestniczenia w swoistym lokalnym święcie - powiedziała autorka kipiących od kolorów zdjęć. - Zrobiłam tam 12 tysięcy zdjęć, na wystawę musiałam wybrać 30. To był nie lada wyczyn - zdradziła. Obecnie przygotowuje cykl zdjęć o Rumunii.

R E K L A M A

GABINET LEKARSKI
DLA DZIECI
Codziennie
(poza środą)
od 15 do 18,30
soboty w godz.
10.00-12.00
Radzyń Podlaski
ul. Dąbrowskiego 2
Tel. 609 933 221
- Testy alergiczne
Barbara Krzysiak
pediatra II stopnia
www.krzysiakowie.pl

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

eprasa.pl 81cdec22ab

Haidar: „Nie chcę zostawić moich pacjentów”

BIAŁA PODLASKA: W rozmowie z Riadem Haidarem, byłym ordynatorem oddziału neonatologii szpitala w Białej Podlaskiej, pytamy m.in. o propozycje pracy z innych placówek oraz czy wystartuje w konkursie na ordynatora bialskiej placówki.

Riad Haidar

Fot.Marek Pietrzela

Jak odebrał pan wiec poparcia w pana sprawie? Setki mieszkańców pojawiło się pod bialskim szpitalem...

Cieszę się bardzo, jestem wdzięczny tym ludziom. To przeszło wszelkie oczekiwania, w ogóle nie spodziewałem się, że będzie taki odzew. Nasi mieszkańcy, ale nie tylko, pojawili się ludzie z powiatu, Parczewa, czy Radzynia Podlaskiego. Traktuję to jako swego rodzaju podziękowanie za moją wieloletnią, sumienną pracę.

Oprócz zwykłych mieszkańców byli też pana „podopieczni”, którym kilkanaście lat temu ratował pan życie.

To było niesamowicie wzruszające, że ci ludzie przyszli pod szpital mnie wesprzeć. Patrzeć na te wszystkie dzieci, nawet te malutkie. Aż serce się radowało, że te dzieci są zdrowe, szczęśliwe, radosne. Nic im nie brakuje do normalnego funkcjonowania

Czy otrzymuje pan już jakieś propozycje dotyczące pracy jako ordynator neonatologi?

Ofert jest mnóstwo, naprawdę bardzo dużo. Wszystkie oferty są aktualne do chwili obecnej. Nawet przed naszą rozmową z różnych ośrodków otrzymywałem telefony, czy to wojewódzkich, czy powiatowych. To dla mnie również ogromna satysfakcja i radość. Polska o nas słyszy, nie jestem anonimowy. Oczywiście oferty nie na etat lekarza, ale jako kierownika oddziału.

Od pierwszego stycznia obowiązki na oddziale i funkcję ordynatora pełni dotychczasowy jego zastępca, dr Joanna Sobczak. Będzie nim do czasu, gdy zostanie ogłoszony konkurs. Może zostać ogłoszony w tym miesiącu, w tym momencie nie ma jeszcze oficjalnej informacji na ten temat.

Planuje pan przyjąć którąś z nich?

Ja obiecałem moim mieszkańcom, że ich nie zostawię. To było powiedziane nawet podczas kampanii wyborczej. Nigdy nie chciałem moim mieszkańcom też zrobić krzywdy, bo oni oczekują ode mnie, żebym został w Białej Podlaskiej. Rozważam różne opcje. Mam swój prywatny gabinet w mieście, ale może to być uciążliwe dla niektórych osób. Na ten moment chcę znaleźć jak najlepsze rozwiązanie sytuacji.

Czy jest szansa na powrót do bialskiego szpitala?

Pan Dyrektor Chodziński, jak słyszę na łamach radia i prasy, jest chętny, żeby mnie zatrudnić. Ale wiemy, jaka jest przyczyna naszego rozstania. Pan dyrektor chciał ze mną pracować, ale nie jako ordynator. A ja też chętnie bym z panem dyrektorem współpracował, ale nie jako dyrektor.

Czyli w ostatnim czasie nie było żadnego odzewu ze strony dyrektora?

Wciąż mam ten sam numer telefonu, jest otwarte moje biuro poselskie. Ale nie było żadnego odzewu do tego momentu. Uznaję, że moja osoba jest raczej w szpitalu przy tej dyrekcji niepotrzebna.

„Protest przeszedł moje wszelkie oczekiwania, w ogóle nie spodziewałem się, że będzie taki odzew”

Czy wystartuje pan w konkursie na kierownika oddziału neonatologii?

Jeżeli konkurs miałby być na zasadzie podpisania umowy-cywilno prawnej na kierowanie oddziałem, to jaki był powód, żeby nie przedłużyć mojej wcześniejszej umowy i dyrektor Chodziński tego nie zrobił? Nie przewiduję wystartowania w konkursie. Nasze drogi w tym momencie się rozeszły....

Maciej Maciejuk

Pogranicznicy wykrywają „kręcone liczniki”

Fot.NOSG

Kontrola Straży Granicznej obejmuje też stan licznika

Podczas kontroli w Sławatyczach Straż Graniczna ustaliła, że wskazanie licznika volkswagena zostało zaniżone aż o 86 tys. km. Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej już od 1 stycznia korzystają z nowych uprawnień kontrolowania zapisów samochodowych drogomierzy.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, poinformował nas, że 8 grudnia pogranicznicy natrafili na dwa przypadki zmiany wskazania drogomierza pojazdu mechanicznego. Zgodnie z prawem taka manipulacja jest przestępstwem.

Patrol Straży Granicznej z placówki w Kodniu zatrzymał do kontroli w tej miejscowości samochód osobowy marki Opel. Po weryfikacji w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców okazało się, że stan jego licznika jest zaniżony o ponad 6 tys. km.

Tego samego dnia strażnicy natrafili na rekordowe zaniżenie wskazań drogomierza. Stwierdzili to podczas kontroli osobowego volkswagena na drogowym przejściu granicznym w Sławatyczach.

- Okazało się, że w samochodzie 30-letniej mieszkanki powiatu bialskiego wskazanie drogomierza zostało zaniżone o ponad 86 tys. km – informuje rzecznik komendanta NOSG. Dodaje, że kierowcy kontrolowanych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej pojazdów nie byli w stanie wyjaśnić, dlaczego stany liczników są zdecydowanie niższe od zarejestrowanych w bazie CEPiK.

- Obecnie trwa ustalanie, jak doszło do zmiany wskazań drogomierza i kto jest za to odpowiedzialny. Właściciele pojazdów niestety muszą się teraz liczyć z konsekwencjami karnymi – zauważa por. Dariusz Sienicki.

(pim)

Plomba na gabinecie przywróconego dyrektora

Po proteście uczniów, rodziców i części nauczycieli w Szkołach Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białej Podlaskiej i przywróceniu Henryka Zacharuka na stanowisko dyrektora, nadal pozostaje zaplombowany gabinet szefa Ośrodka ZDZ. Komplikuje to pracę także szkół.

Henryk Zacharuk został przywrócony tylko na dyrektora szkół, a nie na dyrektora oddziału ZDZ, którym był do listopada

Agata Żmudzińska, przewodnicząca rady rodziców Szkół ZDZ, powiedziała nam, że są kłopoty z poszukiwaniem archiwalnych dokumentów. Kiedy jest zamknięty gabinet dyrektorski, trudno o dotarcie do dokumentacji sprzed kilku lat. - Pewna matka potrzebowała kopii wydanego cztery lata temu świadectwa maturalnego córki. Trzeba było odesłać ją do Lublina. Ludzie odbierają tę sytuację jako złośliwość kierownictwa lubelskiego Zarządu ZDZ – mówi Agata Żmudzińska. Przyznaje, że z radością powitano w sobotę obronionego przez młodzież dyrektora na studniówce bialskiego ZDZ w hotelu „Polonia” w Grabanowie.

Henryk Zacharuk powiedział nam, że obecna sytuacja nieco komplikuje zarządzanie kadrami, lokalami i czasem pracy. Wcześniej można było przy łączeniu przez niego kierowania szkołami oraz ośrodkiem koordynować łączenie nauki z odbywającymi się w ramach ośrodka różnymi kursami. Teraz ośrodek jest pod nadzorem lubelskiego Zarządu Zakładu ZDZ.

- Część pracujących u nas ludzi jest też zatrudniona na część etatu w ośrodku – podkreśla dyrektor Zacharuk. Dodaje, iż teraz rozłączenie kursów i szkół spowodowało też zablokowanie gabinetu dyrektora ośrodka.

- Znalazłem inne miejsce na swoją pracę. Cztery osoby musiały zmienić pokoje. Gnieździmy się jakoś w nowym miejscu. Powoduje to jednak w szkole dodatkowe stresy i nerwy. Rodzice poszukują nas w całej szkole – mówi dyrektor.

Jest on jednak zadowolony, że w piątek zakończono ostatnie egzaminy zawodowe, a podczas protestów pojawiła się pogłoska, że młodzież nie będzie mogła podejść do tych ważnych egzaminów. Obecnie podczas ferii zimowych młodzież i nauczyciele mogą odpocząć od grudniowych emocji strajkowych.

Henryk Zacharuk został przywrócony tylko na dyrektora szkół, a nie na dyrektora oddziału ZDZ, którym był do listopada.

Adwokat Maciej Kuta reprezentujący Henryka Zacharuka powiedział nam, że oczekuje na wyznaczenie przez sąd pracy terminu sprawy dotyczącej przywrócenie jego klienta na dyrektora bialskiego Ośrodka ZDZ.

Niestety, nie mogliśmy uzyskać wyjaśnień od Katarzyny Kusy, prezes zarządu ZDZ w Lublinie, gdyż sekretariat jej biura nie umożliwiał rozmowy.

(pim)

Bezpłatnie zbadają, czy nie masz groźnego wirusa

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej wykonywane są bezpłatne badania przesiewowe krwi na obecność wirusa HCV. Służą one do wczesnego rozpoznania wirusowego zapalenia wątroby typu C (WZW C).

Mogą skorzystać z nich liczący 35-75 lat mieszkańcy miasta Biała Podlaska oraz powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego, włodawskiego i łukowskiego.

Dr n. med. Joanna Kozłowiec, zastępca dyrektora ds. rozwoju szpitala, poinformowała, że osobom, u których wynik badania przesiewowego krwi (na obecność HCV) wykaże podwyższony poziom przeciwciał anty-HCV, personel medyczny zaleci skorzystanie z dalszej bezpłatnej diagnostyki w WSzS w Białej Podlaskiej, czyli nieinwazyjnego badania wątroby metodą elastografii.

Te badania wykonywane są do 28 lutego 2021 r. w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa epidemiologicznego na polsko-białoruskim obszarze przygranicznym” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

Krew można zbadać w punktach pobrań w szpitalu oraz przy ul. Sidorskiej 35 i Spółdzielczej 6 (Domowy Szpital).

(pim)

eprasa.pl 81cdec22ab

Tajemnicze zaginięcie radnego

Co się stało z Tomaszem Sylwesiukiem?

Poszukiwania radnego z terespolskiej gminy Tomasza Sylwesiuka w napięciu śledzi cała Polska. Jego auto wyciągnięto z rzeki nad niebezpiecznym zakrętem tuż przy Krznie, ale właściciela wciąż nie odnaleziono.

Policja informowała, że w sobotę po godz. 14 dyżurny terespolskiego komisariatu został powiadomiony, iż w miejscowości Starzynka (gm. Terespol) koło Nepli samochód osobowy wpadł do rzeki. Tuż obok ostrego zakrętu polnej drogi wystający z wody dach toyoty rav 4 przypadkowo dostrzegła znajdująca się tam kobieta.

- Na miejsce skierowani zostali funkcjonariusze. Do działań włączyła się również straż pożarna. Kiedy auto zostało wyciągnięte z wody, okazało się, że wewnątrz pojazdu nikogo nie było. Policjanci ustalili, że właścicielem auta był 44-letni Tomasz Sylwesiuk, który nie powrócił do miejsca zamieszkania – informowała podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Już w sobotę zaczęły się intensywne poszukiwania mężczyzny. Obok bialskich i terespolskich policjantów do akcji włączyli się strażacy, pogranicznicy z Placówki Straży Granicznej w Terespolu, pracownicy Nadleśnictwa Chotyłów oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości, rodzina i znajomi zaginionego.

Rodzina apelowała o sygnały dotyczące ojca

Córka poszukiwanego zamieściła na Facebooku dramatyczny apel:

„Zaginął nasz ojciec Tomek Sylwesiuk. W Neplach znaleziono jego samochód w rzece, ojca nie było w środku. Jeśli ktoś z Państwa zobaczy ojca, bardzo prosimy o kontakt. Do tej pory nie możemy go odnaleźć" - apelowała.

Także kilku radnych z gminy Terespol ruszyło na poszukiwania kolegi. Wśród nich był radny Łukasz Dragun.

„Tomek 10 stycznia był w pracy w Chotyłowie i wracając z niej pojechał do fryzjera w Zalesiu. Następnie odwiedził swojego kolegę w Malowej Górze, po czym około godziny 14 tego samego dnia wyszedł od niego, a już od godziny 15 jego telefon był niedostępny. 11 stycznia około godziny 14:30 samochód Tomka został odnaleziony w Krznie w miejscowości Starzynka przez spacerującą kobietę" – podał na swoim facebookowym profilu Łukasz Dragun.

Radny zaapelował też na Facebooku do wszystkich znajomych, aby w niedzielę rano ruszyli do wspólnego poszukiwania kolegi.

- Chodziło o ludzki gest. To był nasz obowiązek. Udało mi się podwieźć też przewodnika z psem, który zaoferował pomoc. Kiedy już było bardzo ciemno, przerwaliśmy poszukiwania – wspomina.

Radni, rodzina zaginionego i portal „Gdziekolwiek jesteś" prowadzący poszukiwania osób podawali rysopis pana Tomasza. W piątek mężczyzna był ubrany na zielono, w kurtkę i spodnie moro (jakie noszą leśnicy), miał brązowe buty – trapery. Wzrost około 180 cm. Włosy krótkie, brązowe. Oczy brązowe. Waga około 120 kg. Ktokolwiek widział lub wie o losach zaginionego proszony jest o niezwłoczny kontakt z Komendą Policji w Terespolu pod numerem alarmowym 112.

Mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy bialskiej Komendy Miejskiej PSP, poinformował nas, że w niedzielę i poniedziałek aż pięć zastępów strażackich prowadziło poszukiwania w rzece Krznie i okolicy.

- Przy moście niedaleko miejsca, gdzie Krzna wpada do Bugu założono siatkę leśną, aby ewentualnie wyłowić zwłoki. W poniedziałek przybyło 9 płetwonurków z Biłgoraja i Lublina, którzy z użyciem sonaru przeszukiwali 2-kilometrowy odcinek Krzny – relacjonował Mirosław Byszuk.

Fot. INFO Meteo

Moment wydobycia toyoty z Krzny.

Do poszukiwań użyto dronów i sonarów

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, zaznaczyła, że podczas poszukiwań każdego dnia wykorzystywany jest specjalistyczny sprzęt m.in. drony czy kamera termowizyjna.

- Użycie tego rodzaju nowoczesnego sprzętu w poszukiwaniach na dużych obszarach pozwala na sprawdzenie terenu i dotarcie do miejsc, które byłyby trudno dostępne w trakcie penetracji pieszej przez policjantów i strażaków. W trakcie działań wykorzystany był również pies służbowy – wyjaśniała.

Policjanci analizowali też inne możliwości (nie tyko utonięcie) zaginięcia leśnika. Nie chcieli informować co się stało z jego bronią myśliwską, do której naboje znaleziono w zatopionym samochodzie.

Mariusz Kiczyński, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Chotyłów, powiedział nam, że poszukiwany pracował w leśnictwach od ok. 25 lat, znany był jako fachowy, zaangażowany w pracy, ceniony leśnik.

- Przez sobotę i niedzielę wielu z nas poświęciło czas wolny, aby go poszukiwać. Ludzie sami zgłaszali się do akcji – podkreśla Mariusz Kiczyński. W poniedziałek poszukiwania kontynuowała Straż Leśna.

Patryk Jurkowski z portalu INFO Meteo powiedział nam, że ubolewa, iż akurat naprzeciw tragicznego zakrętu uniemożliwiono fanom meteorologii założenie kamery, która by zarejestrowała sytuację z wypadku.

Fot.KMP Biała Podlaska

Tomasz Sylwesiuk ubrany był na zielono, w kurtkę i spodnie moro (jakie noszą leśnicy), miał brązowe buty – trapery. Wzrost około 180 cm. Włosy krótkie, brązowe. Oczy brązowe. Waga około 120 kg. Ktokolwiek ma informacje o losach zaginionego proszony jest o niezwłoczny kontakt z Komendą Policji w Terespolu pod numerem alarmowym 112

Wczoraj około południa rozmawialiśmy z córką zaginionego. Rodzina wciąż nie miała żadnych sygnałów o jego losach.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 81cdec22ab

Marek Zawada przekonuje, że zrezygnował z funkcji dyrektora szpitala ze względów osobistych

Dyrektor szpitala odchodzi z sowitą nagrodą

POW. RADZYŃ: 7 stycznia Marek Zawada, dyrektor radzyńskiego szpitala złożył rezygnację. Kierował placówką od 2011 roku.

Informacja o rezygnacji Marka Zawady z funkcji dyrektora radzyńskiego szpitala była dużym zaskoczeniem. Tego dnia trudno było się do niego dodzwonić. Tym bardziej pojawiło się na ten temat wiele spekulacji.

Nie ma kontraktu z NFZ

Ostatnia informacja na temat radzyńskiego szpitala, która pojawiła się na sesji Rady Powiatu, niosła w sobie zapowiedź kłopotów. 30 grudnia ubiegłego roku starosta Szczepan Niebrzegowski, wyraził swoje zaskoczenie.

- Rezonans jest oddany do użytku. Mieliśmy nadzieję, że w najbliższym okresie będzie zakontraktowany. Do dnia dzisiejszego nie mamy informacji na temat kontraktu z NFZ na rezonans. My jako Powiat jesteśmy wierzycielami kredytu na jego zakup. To był nasz podstawowy warunek w chwili udzielania zgody na kredyt - tłumaczył starosta.

Marek Zawada wyjaśnia, że rezonans magnetyczny nie jest standardem w szpitalach powiatowych i trzeba trochę cierpliwości, żeby uzyskać kontrakt, jest jednak pewny że ten kontakt będzie. - Rezonans dostanie kontrakt. W styczniu zostanie ogłoszony konkurs, takie obietnice złożył mi dyrektor Narodowego Funduszu Zdrowia - przekonuje dyrektor.

Kredyt na rezonans magnetyczny

Przypomnijmy, że Powiat poręczył kredyty długoterminowe zaciągnięte przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej do łącznej kwoty 4 mln 94 tys. zł. Za taką kwotę szpital mógł zrealizować projekt zakupu rezonansu magnetycznego wraz z adaptacją pomieszczeń na pracownię rezonansu. Spłata tych zobowiązań rozłożona jest na 10 lat.

Nowoczesny szpital

Jeszcze 6 grudnia, na Mikołajki, podczas uroczystości otwarcia nowej pracowni rezonansu magnetycznego, Marek Zawada wskazywał, że na przełomie 9 lat zostały wymienione praktycznie wszystkie medyczne aparaty i urządzenia diagnostyczne. - Mogę śmiało powiedzieć, że dziś radzyńska placówka jest nowoczesnym, dobrze wyposażonym szpitalem, udzielającym wszechstronnej i profesjonalnej pomocy medycznej swoim pacjentom - podkreślił dyrektor. Dodatkowo w przeddzień Mikołajek, oficjalnie został oddany do użytku nowy parking na potrzeby pacjentów dzięki dotacji celowej Rady Powiatu Radzyńskiego w wysokości 100 tys. zł.

Uważam ze wszystko jest w porządku

- Przyczyną mojej rezygnacji były względy osobiste. Pod swoim adresem nie dostałem żadnych uwag, z tego wynika, że moja praca jest oceniana pozytywnie. Ze starostą rozstaliśmy się na menadżerskiej stopie, podaliśmy sobie ręce. Ja uważam, że wszystko jest w porządku - powiedział „Wspólnocie" Marek Zawada.

Agnieszka Krzywa-Gmur
przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii w Radzyniu

- Nie żegnamy się z dyrektorem z radością. I nas ta informacja mocno zaskoczyła. Dobrze nam się współpracowało. Jak to w pracy – wiele razy spieraliśmy się o różne kwestie, ale zawsze ze wzajemnym szacunkiem. Dlatego z sentymentem się rozstajemy

Jakub Jakubowski
radny powiatowy

Nie rozpaliłem okładką „Wspólnoty"

- Właśnie dzisiaj chciałem rozpalić w kominku i wziąłem do ręki „Wspólnotę" z okładką z maja 2019 r., na której Marek po raz trzeci w 9-letnim okresie dyrektorowania odbiera nagrodę za zarządzanie (w rankingu „Rzeczpospolitej" radzyńska placówka znalazła się na szóstym miejscu wśród szpitali o kontraktach od 29 do 69 mln zł - przyp. red). I powiem szczerze, odłożyłem tę okładkę na bok. Pomyślałem, że będzie pamiątkowa, żeby mieć odniesienie. Rozumiem Marka. Wiem, że w szpitalu szyte były audyty, szykowano mu zarzuty i pewnie jeszcze może być grillowany przez najbliższy czas. Bo to nie jest tak, że ktoś nie popełnia żadnych błędów w sytuacji kiedy robi bardzo dużo i pod jego zarządem dzieje się wiele rzeczy. Multum. Życzę staroście, żeby jemu nikt na odejście nie przygotował audytu na kilkadziesiąt stron

Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Rozumiem tę decyzję

- Chylę czoła dla 9-letniej pracy Marka Zawady jako dyrektora szpitala. Rozpoczął pracę w bardzo trudnym momencie dla szpitala, z 15-milionowym zadłużeniem. Rozumiem to, że ta funkcja wyczerpuje i psychikę, i siły człowieka. Dzisiaj szpital jest w trudnej sytuacji, ale nie aż takiej. Aż 7 lat było z dodatnim wynikiem finansowym. To jest bardzo duży sukces. Dzięki temu szpital dzisiaj ma płynność finansową. Podziękowałem panu dyrektorowi za jego wyniki w obecności całego Zarządu. Osoby, które pytają czy Marek Zawada musiał ustąpić ze względów politycznych? - zostawiam z ich problemem. Do tych uwag nie będę się odnosił i pozostawiam to bez komentarza. Przez 14 lat współpracowałem z panem dyrektorem, udało nam się wiele rzeczy zrobić. Walczyliśmy o środki zewnętrzne, owocem tego jest otwarcie pracowni rezonansowej i takie myślenie jest błędem

Zbigniew Smółko
wiceprzewodniczący Rady Powiatu

Dorobek dziewięciu lat zarządzania szpitalem oceniam wysoko

- W 2011 roku istniało realne bezpieczeństwo niekontrolowanej zapaści, ciągnącej za sobą poważne zagrożenie dla finansów całego powiatu. Potem Marek Zawada dał się poznać jako bardzo starannie, roztropnie i skutecznie pracujący menadżer. Dziewięć lat to chyba najdłuższa kadencja na tym stanowisku w dziejach placówki, uczucie zmęczenia ma prawo w którymś momencie wziąć przewagą nad poczuciem satysfakcji z dobrej roboty. Jestem spokojny o jego dalszą karierę zawodową, bo taki fachowiec spokojnie sobie na rynku poradzi. Sam styl rozstania, zarówno ze strony dyrektora, jak i starosty oceniam jako wzorcowy, w dzisiejszej polityce praktycznie niespotykany, nacechowany wzajemnym szacunkiem. Przed następcą będzie trudne zadanie zaadoptowania się do zmiennych warunków, głównie zbilansowania budżetu w okresie podwyżek płacy minimalnej czy rosnących cen zewnętrznych

To był trudny rok

Zawada przyznaje, że rok 2019 to był rok wymagający wielu różnych działań, szczególnie jeśli chodzi o wynik finansowy szpitala. - Myślę, że ta walka się udała. Wynik będzie ujemny, ale porównując inne szpitale wypadamy bardzo dobrze - mówi dyrektor. Pytany o plany na przyszłość ze spokojem stwierdza: - Na początek chcę trochę odpocząć. Potem się będę zastanawiał co dalej. Myślę, że gdzieś jednak będę funkcjonał w służbie zdrowia. Tyle lat doświadczenia nie powinno się zmarnować.

Formalnie umowa z dyrektorem szpitala wygasa z końcem lutego. Zawada jest zwolniony ze świadczenia pracy.

Ponad 30 tysięcy złotych nagrody

W piątek, 10 stycznia, krótko obradowała Rada Społeczna radzyńskiego szpitala. Rada jednogłośnie przychyliła się do wniosku starosty Szczepana Niebrzegowskiego o przyznanie nagrody rocznej dla dyrektora szpitala Marka Zawady za 2018 rok. Wysokość nagrody, to 3-krotność miesięcznego wynagrodzenia dyrektora. Daję to kwotę ponad 30 tysięcy złotych.

Monika Mackiewicz

WASZE KOMENTARZE radzyn.24wspolnota.pl

Komentarze z forum www.wspólnota. pl (zapis oryginalny)

Monż Jakby się trzymał PO to by powalczył rok temu z Rębkiem o burmistrzostwo.... i kto wie czy by się nie udało.... a tak wolał rolę podrzędnego w PSL i wyszło jak wyszło.... Teraz tylko z sentymentem niech wspomina czasy, kiedy miał tyle pary, że ludzie widzieli w nim godnego przeciwnika dla Rębka. Ten czas bezpowrotnie odszedł. Kotwicy też już nie ma, Skoczylas też przechlapał najlepszy czas... tylko bić brawo Rębkowi jak oczyścił przedpole. Gratuluję mu zwycięstwa w 2023.

mieszkaniec żadna strata, nie ma ludzi niezastąpionych, przyjdą lepsi, dyrektorem KRUS może być nauczyciel to szpitalem może zarządzać katacheta

Izajasz Wieść gminna niesie, że dyrektorem jakowyś człek zza Radzynia, skoligacon z Jarosławem Ejsmontem, ma zostać obwołan. Marek Zawada, nie winien być strapion. Jakowyś, z góry umyślony stołek w Radzyniu, w medyków cechu, wyrychtowan dlań będzie. Starosta Szczepan Niebrzegowski nie taki zaślepion, co by dymisję przyjmować, asów w rękawie kapoty nie dzierżąc...

****** Ginekolog Barszczewska na dyrektora przyjdzie, mówię wam! Spełnia wszystkie kryteria - była w SLD, teraz sympatyzuje i startuje - wciąż bez powodzenia - z PiS. Nawrócony neofita zawsze najwierniejszy. Brak doświadczenia w zarządzaniu - bagatela.

radzynianka To było do przewidzenia, że Zawada dyrektorem nie będzie bo wszystkie stanowiska za każdej opcji są obsadzane ludźmi z partii rządzącej. Tak było, jest i będzie. Chociaż np jako radny dużo robił aby przypodobać się obecnej władzy i być może dlatego zajmował to miejsce więcej jak rok po ostatnich wyborach. Obserwowałam to wszystko i myślałam, że zaskarbił sobie względy na dłużej ale jednak nie. Żadna strata komentujący nie przeceniajcie roli Zawady.

obywatel Szacunek dla Dyrektora Zawady za rezonans który mimo rzucanych pod nogi kłód udało mu się uruchomić w radzyńskim szpitalu czego nie ma nawet dwukrotnie większy powiat łukowski. Tej decyzji mocodawców towarzyszyła pomroczność jasna albo zupełna pustynia intelektualna w zakresie poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu. Czekam na roześmianą twarz starosty, który uzasadniając decyzję pozbycia się Zawady uzasadni powołanie swojego . I posiadanie tej świadomości od starosty mamy prawo wymagać. geniusza od zarzadzania szpitalem uważając , że jest to firma jak krus, zus, puk, starostwo, że każdy polityczny sobie poradzi . Szpital to troska o życie mieszkańców powiatu i kompetentnego zarządzającego od starosty mamy prawo wymagać. Zaspokojenie pana politycznych aspiracji nie poprawi zdrowia potrzebujących. Niech to przesłanie Panu Panie Starosto towarzyszy. Zmiana na lepszego ma sens, ale na głupszego ale swojego będzie świadczyć o Pana klasie. A wszystko wskazuje, że się na to zanosi.

anonimus Obywatelu.. za mały to Powiat na rezonans. Aspiracje bycia kliniką szpital przypłaci kryzysem. Tym bardziej, że jest jeszcze tomograf. Koszt postawienia takiej maszyny, jej eksploatacji, opisu badań spowoduje, że koszt/cena badania będzie kosmiczna !! Taniej by wyszło zawozić pacjentów do Białej czy Lublina. Szpital nasz nie wykonuje za wiele procedur, które uzasadniają taki zakup. Na ten moment kłopot w tym, że nie ma kontraktu na rezonans i nie ma komu opisywać. Zawada ma w sumie pozytywny bilans. Ale nie ma pomysłu co z tym zamieszaniem któro sam napędził zrobić. A z pewnością szpital popłynie w tym stanie mocno na minus. W sumie to Zawada odejściem ratuje sobie tyłek. Staroście nie pozostaje nic innego tylko ściągnąć kogoś spoza polityki na kogo się ewentualnie zwali winę. Tym samym zrobi przysługę opozycji, a i sobie dobrze.

eprasa.pl 81cdec22ab

Mężczyzna i kobieta zmarli z przyczyn naturalnych

Czarny wtorek - dwie osoby zmarły w sklepie

61-letni mężczyzna zmarł w jednym ze sklepów spożywczych na terenie miasta

POW. PARCZEW: 61-letni mężczyzna i 73-letnia kobieta zmarli w sklepach podczas zakupów w ubiegły wtorek (7 stycznia).

We wtorek, 7 stycznia, przed godziną 7 rano, do jednego ze sklepów spożywczych na terenie Parczewa wszedł 61-letni mężczyzna. Po kilku chwilach zasłabł i osunął się na podłogę. Nie dawał znaków życia. Na miejsce przyjechał patrol policji. Policjanci weszli do sklepu i stali obok leżącego mężczyzny przykrytego srebrna folią. O godzinie 8:00 mężczyzna nadal leżał na sklepowej podłodze, a klienci wchodzili do sklepu, robili zakupy i wychodzili. Artur Łopacki, oficer prasowy powiedział „Wspólnocie", że zgon mężczyzny nastąpił z przyczyn naturalnych. Oznacza to, że do jego śmierci nie przyczyniła się w sposób bezpośredni inna osoba.

Tego samego dnia po godzinie 10 w innym sklepie na terenie miasta doszło do podobnego przypadku. Tym razem w sklepie odzieżowym zasłabła 73-letnia kobieta. Na miejscu pojawiła się policja i karetka pogotowia. Jej życia nie udało się uratować. Podobnie, jak w przypadku 61-latka, kobieta zmarła z przyczyn naturalnych.

Andrzej Dejneka

Chcą oddać kasę babciom i dobrowolnie poddać się karze

Daniel D. i Mariusz K. z gminy Milanów, którzy wyłudzili pieniądze metodą „na wnuczka" chcą naprawić szkody wyrządzone swoim ofiarom.

Daniel D. i Mariusz K. z gminy Milanów zostali zatrzymani w lutym ubiegłego roku

W piątek, 10 stycznia, na ławie oskarżonych radzyńskiego sądu zasiedli 53-letni Mariusz K. i 35-letni Daniel D. z gminy Milanów. Mężczyźni oskarżeni są o wyłudzenie pieniędzy metodą na wnuczka. Naciągnęli starsze kobiety z Radzynia, Parczewa i Włodawy. Zgarnęli blisko 70 tys. zł.

Sąd zarządził mediacje

Na sali rozpraw pojawiła się jedna z trzech poszkodowanych kobiet. Naciągacze wyłudzili od niej 32 tysiące złotych. Obrońcy oskarżonych zadeklarowali w ich imieniu, że mężczyźni chcą naprawić szkody, czyli oddać wyłudzone pieniądze. Chcą także dobrowolnie poddać się karze. Sąd zapytał poszkodowanej kobiety, czy zgodzi się na mediację z oskarżonymi? Celem mediacji jest uzgodnienie sposobu i formy naprawienia szkody. Kobieta zgodziła się na udział w mediacji. Sąd zawiadomi o mediacji także dwie pozostałe poszkodowane kobiety. Po zakończeniu tej procedury sąd ponownie wezwie oskarżonych i osoby poszkodowane i przystąpi do kolejnej fazy procesu.

Zdaniem prokuratury mieli wspólnika

W śledztwie prokuratura twierdziła, ze mężczyźni nie działali sami. Mieli wspólnika, który prowadził z ofiarami rozmowy telefoniczne. Mieszkańcy gminy Milanów odbierali od kobiet pieniądze i dostawali za to swoją dolę. Po zatrzymaniu prokuratura zastosował wobec nich dozór policyjny.

„Wnuczek" miał wypadek

Mężczyźni naciągnęli swoje ofiary na początku grudnia 2019 roku na terenie Radzynia Podlaskiego, Włodawy i Parczewa. W tych trzech przypadkach scenariusz był podobny. Starsze kobiety odbierały telefon, z którego wynikało, że ich „wnuczek" spowodował wypadek. Osoba dzwoniąca podawała się za policjanta i wyjaśniała, że „wnuczek" nie może rozmawiać przez telefon. Następnie przekazywała instrukcję, w jaki sposób uchronić „wnuczka" przed aresztem i odpowiedzialnością karną. Babcia miała jak najszybciej przekazać pieniądze, aby polubownie załatwić sprawę.

Urzędnik odbierze pieniądze

Po gotówkę miał się zgłosić przedstawiciel sądu. W jednym przypadku „urzędnik" odebrał od mieszkanki Radzynia Podlaskiego 32 tys. zł. Z kolei mieszkanka Włodawy przekazała oszustowi 25 tys. zł.

Sprawą zajmowali się policjanci Zespołu d/w z Korupcją i Przestępczością Gospodarczą radzyńskiej jednostki przy udziale mundurowych z Wydziału Kryminalnego KWP w Lublinie. Oszuści wpadli w ręce policji 4 lutego 2019 roku. Grozi im kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Andrzej Dejneka

Pięć lat więzienia za jazdę po pijanemu

POW. RADZYŃ PODL.: Badanie wykazało niemal dwa promile alkoholu w organizmie kierowcy. Okazało się również, że posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów.

W niedzielę dzielnicowi radzyńskiej komendy patrolujący miejscowość Wohyń zatrzymali do kontroli kierowcę peugeota, którego styl jazdy wskazywał, iż może znajdować się pod działaniem alkoholu. Podczas przeprowadzonej kontroli przypuszczenia mundurowych okazało się słuszne. 48-letni mieszkaniec gm. Wohyń był pijany. Urządzenie wskazało niemal dwa promile alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów.

Teraz o dalszym losie 48-latka zadecyduje sąd. Kodeks karny za jazdę w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów przewiduje karę pozbawienia wolności do pięciu lat.

Jacek Dejneka

Postrzelił kota z wiatrówki, grozi mu więzienie

RADZYŃ PODL.: W trakcie przeszukania posesji należącej do 68-latka policjanci ujawnili i zabezpieczyli broń pneumatyczną, z której najprawdopodobniej postrzelono zwierzę.

W miniony piątek właścicielka kota poinformowała dyżurnego radzyńskiej komendy o postrzeleniu jej pupila. Do sprawy zatrzymany został 68-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego. Policjanci zabezpieczyli też wiatrówkę, z której korzystał. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. W rozmowie z mundurowymi przyznał się do postrzelenia zwierzęcia, gdyż ten wyłapywał jego gołębie. Ranny kot został umieszczony w lecznicy. Jego obrażenia wymagały zabiegu operacyjnego.

Okoliczności zdarzenia wyjaśniają radzyńscy mundurowi. Sprawcy postrzelenia kota za naruszenie przepisów ustawy o ochronie zwierząt grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Jacek Dejneka

Wpadł, bo przekroczył prędkość

POW. RADZYŃ PODL.: 42-latek figurował w SIS jako poszukiwany przez niemiecki wymiar sprawiedliwości. Mężczyzna wpadł w ręce funkcjonariuszy podczas akcji kaskadowy pomiar prędkości.

Radzyńscy policjanci podczas akcji kaskadowy pomiar prędkości, która odbywała w ubiegłym tygodniu w całej Polsce zatrzymali do kontroli samochód na DK 63 w miejscowości Stok, którego kierowca przekroczył dozwoloną prędkość. Osobowym audi kierował 42-latek, mieszkaniec Radzynia Podlaskiego. Podczas sprawdzania kierującego w systemach informatycznych policji, policjanci ustalili, że mężczyzna z którym rozmawiają jest ścigany przez niemiecki wymiar sprawiedliwości Europejskim Nakazem Aresztowania. Jego nazwisko figurowało w Systemie Informacyjnym Schengen. Podejrzewany jest o dokonanie, w czasie swojego pobytu w Niemczech, szeregu przestępstw. Teraz o dalszym losie mężczyzny zadecyduje Sąd Okręgowy w Lublinie.

Jacek Dejneka

Pijany pojechał do domu, tam czekali policjanci

POW. PARCZEW: Mężczyzna został zatrzymany na swojej posesji, gdzie akurat mundurowi przeprowadzali interwencję. Teraz grozi mu do dwóch lat więzienia.

W ubiegły piątek po popołudniu mundurowi pojechali do jednej z wsi w gminie Jabłoń, gdzie doszło do awantury domowej. Po interwencji, wychodząc z mieszkania, zauważyli samochód, który wjechał na posesję. Mężczyzna, który wysiadł od strony kierowcy z trudem utrzymywał równowagę. Policjanci postanowili porozmawiać z szoferem i okazało się, że jest on kompletnie pijany. Badanie jakie przeprowadzili wykazało u niego ponad 3 promile w organizmie.

49–latek został zatrzymany i trafił na komendę. Stracił już prawo jazdy, a za popełnione przestępstwo będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

Jacek Dejneka

eprasa.pl 81cdec22ab

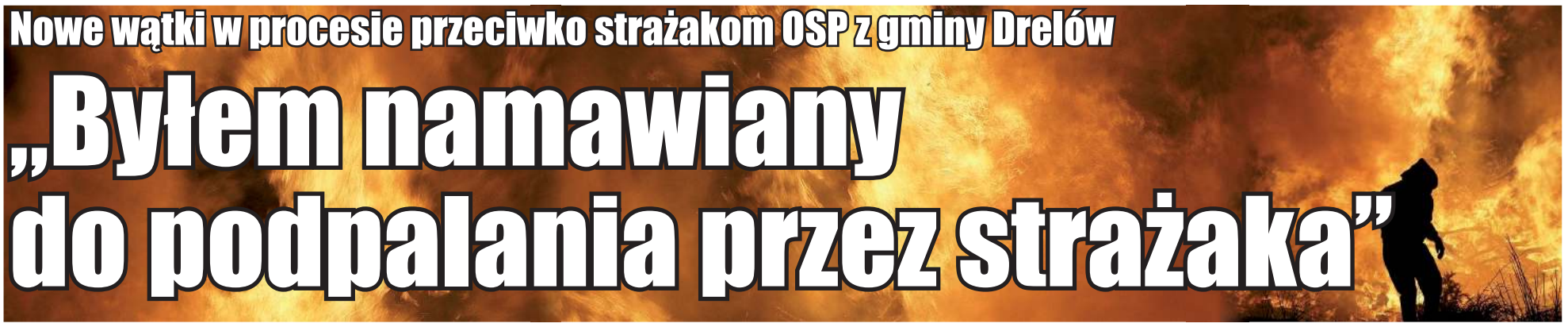

Nowe wątki w procesie przeciwko strażakom OSP z gminy Drelów

„Byłem namawiany do podpalania przez strażaka”

Według świadka w gaszeniu pożarów brały udział niepełnoletnie osoby, a na listę wpisywano dorosłych strażaków. Jeden z nich miał namawiać młodszego kolegę do podpaleń i instruować go, jak podłożyć ogień, żeby pożar wybuchł z opóźnieniem.

Na kolejnej rozprawie przeciwko Leszkowi W. i Dariuszowi W., strażakom z OSP w gminie Drelów oskarżonym o podpalenia w 2016 roku, sąd konfrontował zeznania dwóch mężczyzn, którzy w tamtym czasie brali udział w akcjach gaśniczych, nie mając do tego prawa. Nie mieli bowiem ukończonego 18. roku życia. Nie mieli też wymaganej zgody rodziców i naczelnika straży.

W dokumentach wpisywano inne osoby

W 2016 roku mężczyźni byli uczniami jednej ze szkół w powiecie parczewskim. Jak zeznał jeden z nich, gaszenie pożarów bardzo im się podobało. Imponowali im starsi koledzy. Jakub J. zeznał przed sądem, że kiedy brał udział w akcji gaśniczej, w dokumentach wpisywano zamiast niego jednego ze strażaków, którego na akcji nie było. Wszystko po to, żeby OSP dostała pieniądze z gminy.

Dostał instrukcję, jak podpalać

Jakub J. zeznał, że był namawiany przez jednego ze strażaków, żeby podpalał trawy i zarośla. Większa ilość pożarów to większa ilość akcji gaśniczych, a co za tym idzie więcej pieniędzy dla jednostki OSP. Podpalanie nazywane było przez strażaków akcją. We wcześniejszych zeznaniach Jakub J. twierdził, że do podpalania namawiał go także oskarżony Leszek W. Teraz przekonywał przed sądem, że Leszek W. był jedynie obecny przy tym, jak inny strażak go namawiał. Strażak ów miał go też instruować, jak podłożyć ogień, żeby pożar wybuchł z opóźnieniem. - Powiedział, żebym kilka zapałek przymocował do papierosa gumką recepturką i odpalonego papierosa położył na ściółce i jak żar dojdzie do zapałek, to będzie większy płomień i się zapali – relacjonował Jakub J.

Ktoś podpalił oborę z zemsty

Leszek W. miał pochwalić się Jakubowi J., że podpalił młodnik w Drelowie. Był wtedy pijany. Jakub J. zeznał, iż słyszał od strażaków, że Leszek W. podpalił własną łąkę. Co do oskarżonego Dariusza W., to świadek zeznał, że słyszał od ludzi ze wsi, że podpalił on las.

Po tym, jak Jakub J. złożył na policji zeznania w sprawie Dariusza W. i Leszka W., ktoś podpalił oborę w ich gospodarstwie. Świadek przypuszcza, że było to z zemsty za złożone przez niego zeznania.

Karol S. przyznał się, że kłamał

Jakub J. w 2016 roku przyznał się do podpalenia ścierniska. Podpalił, bo chciał się popisać przed starszymi kolegami. Miał za to dostać pochwałę od Leszka W. Sąd rodzinny wymierzył mu karę upomnienia. Mężczyzna zeznał też, że jego kolega Karol S. namawiał go do podpalenia łąki. Karol S. zaprzeczył. Zeznał, że nic nie wie o podpaleniach i nakłanianiu do podpaleń. Wiedział jedynie o pożarze, który wywołał Jakub J., bo mu o tym powiedział. Sam nic nie podpalał. W śledztwie Karol S. twierdził coś innego, ale przed sądem zeznał, że kłamał, bo pierwszy raz był zatrzymany przez policję i mówił, co mu ślina na język przyniosła, żeby się odczepili i żeby jak najszybciej wrócić do domu.

Andrzej Dejneka

Jerzy Kizeweter (1952-2020)

Połączył podlaskie gminy ze światem

W wieku 67 lat zmarł 5 stycznia Jerzy Kizeweter, człowiek, który w czasach województwa bialskopodlaskiego zadbał o wzorcową telefonizację wsi i przyśpieszenie inwestycyjne w dziedzinie telekomunikacji. Przez wiele lat był dyrektorem zakładu Telekomunikacji Polskiej i Orange w Białej Podlaskiej, później cenionym działaczem związkowym.

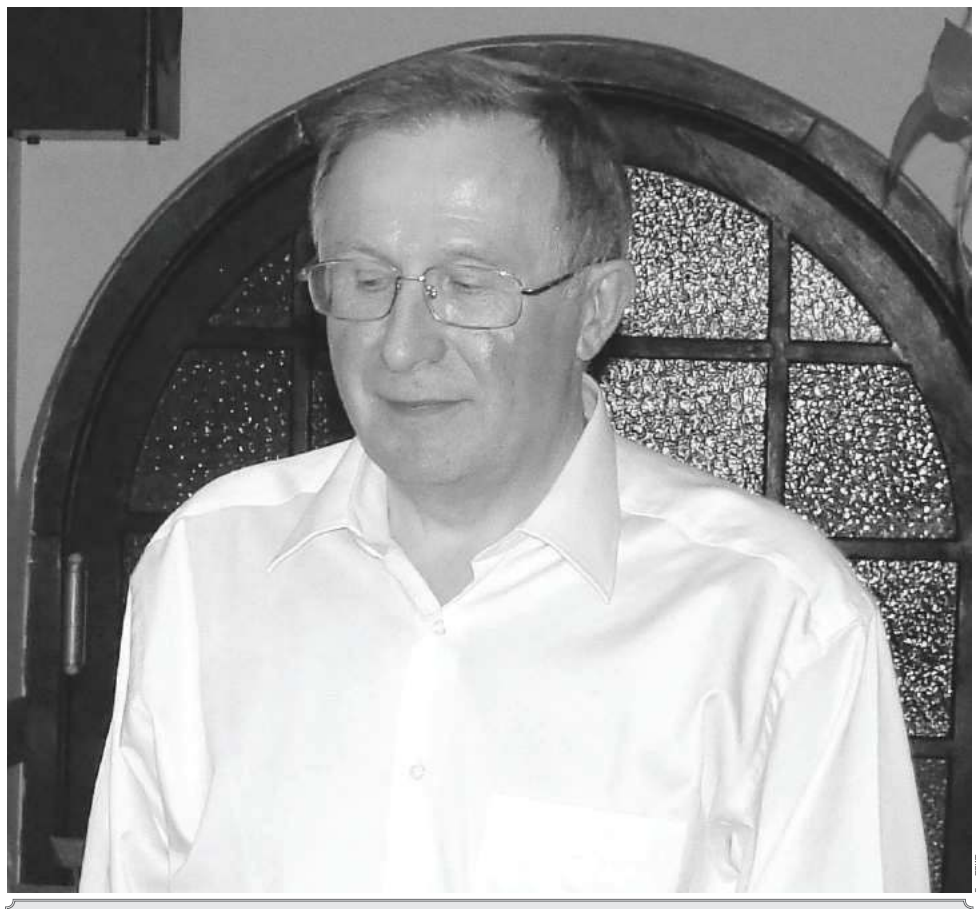

fot.ZZIIT

- W naszej pamięci pozostanie niezłomnym, odważnym, o wielkim sercu i szlachetnej duszy, której wrażliwość w połączeniu z talentem organizacyjnym i gotowością do działania były wsparciem i wzorem, a w sytuacjach najtrudniejszych, ale i tych codziennych, zawsze można było na niego liczyć – podkreślili koledzy ze związków zawodowych

Jerzy Kizeweter urodził się 30 października 1952 r. w Łukowie. Niemal przez całe swoje życie był jednak związany z Białą Podlaską, dokąd przeprowadził się jego ojciec, kolejarz.

Mówiący o tym Wiesław Kudła, bialczanin, który przez pewien czas był kierownikiem Jerzego Kizewetera, wspomina go jako ucznia bialskiego I LO im. Kraszewskiego oraz później technikum w Lublinie.

- Po latach zaocznie ukończył studia jako inżynier telekomunikacji. Kiedy w 1973 r. przyszedł do pracy w bialskiej telekomunikacji, po pewnym czasie razem z nim przygotowywaliśmy wiele wniosków racjonalizatorskich. Zajmowaliśmy wysokie lokaty w konkursach racjonalizatorów na szczeblu okręgu lubelskiego – wspomina Wiesław Kudła.

Przez wiele lat z Jerzym Kizeweterem pracował także Zenon Rachmańczuk.

- Bardzo dobrze nam się współpracowało. Mieliśmy osiągnięcia. W latach osiemdziesiątych woj. bialskopodlaskie było liderem wśród województw w kraju pod względem telefonizacji wsi – wspomina Zenon Rachmańczuk. Dodaje, że wtedy sukcesem było odchodzenie od centralek łączących abonentów „na korbkę” i wprowadzanie central automatycznych. Osiągnięciem było także podpięcie się w woj. bialskopodlaskim pod kabel do Moskwy i wprowadzenie jako lokalnego ruchu automatycznego z Brześciem.

Pierwsze pokazy komputerowe

Bialski przedsiębiorca Tadeusz Kucharuk też dobrze wspomina Jerzego Kizewetera.

– To był bardzo porządny człowiek. Skromny i znający się na technice. W latach osiemdziesiątych dzięki niemu w wielu podlaskich miejscowościach nastąpił znaczący postęp. Był pionierem we wdrażaniu technologii komputerowej, m.in. organizował pierwsze pokazy komputerowe w Białej Podlaskiej z wykorzystaniem drukarki – podkreśla Tadeusz Kucharuk. Zaznacza, że jako przewodniczący komitetu osiedlowego uzyskał u dyr. Kizewetera pomoc w doprowadzeniu tysiącparowego kabla telefonicznego wzdłuż al. Tysiąclecia.

- Setki mężczyzn społecznie wykonywały długi wykop pod kabel umieszczony wtedy nowocześnie w rurach. Prawie każda rodzina w bialskim os. Młodych mogła mieć wtedy telefon, a nasze województwo przodowało pod względem liczby telefonów na 1 tys. mieszkańców! - mówi z uznaniem bialski przedsiębiorca. Przyznaje, że teraz w epoce smartfonów tamte dzieje telefonizacji wydają się prehistorią...

Jerzy Kizeweter w 1982 r. został zastępcą dyrektora, a w 1987 r. dyrektorem Zakładu Telekomunikacji w Białej Podlaskiej. Jako swoje osiągnięcia podawał po kilku latach przyspieszenie procesu telefonizacji woj. bialskopodlaskiego z największego w kraju zapóźnienia do uplasowania się w pierwszej dziesiątce województw. Sukcesem była pełna automatyzacja ruchu telefonicznego.

W latach dziewięćdziesiątych wyzwaniem stała się budowa światłowodowej magistrali telefonicznej Warszawa-Brześć. Jako dyrektor bialskopodlaskiego Zakładu Telekomunikacji Polskiej S.A., Jerzy Kizeweter, nadzorował oddawanie etapowe central cyfrowych w wielu miejscowościach m.in. w Terespolu. Wiele gmin zyskiwało lepsze połączenie w ruchu automatycznym z całym światem. Związkowiec o wielkim sercu i szlachetnej duszy Jerzy Kizeweter działał w związkach zawodowych. Jako wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Inżynierów i Techników w TP SA bronił pracowników protestujących przeciw trudnym warunkom pracy w spółce. W październiku 2017 r. w hotelu Forum w Lublinie szefowie Związku Zawodowego Informatyki Telekomunikacji uroczyście podziękowali Jerzemu Kizeweterowi za wieloletnią pracę w ich organizacji.

Kiedy 5 stycznia zmarł, władze krajowe jego związku wspominały go jako wieloletniego Pracownika Telekomunikacji Polskiej i Orange Polska S.A. oraz długoletniego dyrektora Zakładu Telekomunikacji w Białej Podlaskiej i byłego przewodniczącego Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Związku Zawodowego Inżynierów i Techników.

- W naszej pamięci pozostanie niezłomnym, odważnym, o wielkim sercu i szlachetnej duszy, której wrażliwość w połączeniu z talentem organizacyjnym i gotowością do działania były wsparciem i wzorem, a w sytuacjach najtrudniejszych, ale i tych codziennych, zawsze można było na niego liczyć – podkreślili koledzy ze związków zawodowych.

Podczas nabożeństwa żałobnego ks. prałat Mieczysław Lipniacki wspominał zmarłego jako człowieka bardzo życzliwego ludziom. Jerzy Kizeweter został pochowany na bialskim cmentarzu komunalnym.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 81cdec22ab

Jerzy Kędra wygrał w sądzie z Urzędem Gminy

Byłemu wójtowi należy się odszkodowanie za zwolnienie z pracy

17,5 tys. zł - tyle ma wypłacić gmina Krzywda byłemu wójtowi Jerzemu Kędrze.

Tak zdecydował sąd, który orzekł, że zwolnienie go ze stanowiska dyrektora Gminnego Zespołu Administracyjno-Ekonomicznego Szkół było niezgodne z prawem. Sprawa trafiła do Sądu Pracy w Białej Podlaskiej, gdy Jerzy Kędra po przegranych w 2018 r. wyborach na wójta chciał wrócić do pracy w Urzędzie Gminy. Przed laty pracował tu jako właśnie dyrektor GZAES. Później, kiedy był wicestarostą i wójtem gminy, korzystał z bezpłatnego urlopu.

Dostał wypowiedzenie

Nowym wójtem gminy Krzywda został Krzysztof Warda. Kędra poinformował go, że złożył wniosek o przerwanie urlopu bezpłatnego. Zgłosił gotowość do świadczenia pracy na dawnym stanowisku. Nowy wójt nie chciał z nim współpracować. Wręczył mu wypowiedzenie umowy o pracę. Przyczyną wypowiedzenia, wskazaną w dokumencie, był brak zaufania do Kędry. Warda nie uzasadnił, z czego ono wynikało.

Kędra złożył pozew do Sądu Pracy w Białej Podlaskiej przeciwko Urzędowi Gminy Krzywda. Jego zdaniem powód wypowiedzenia był ogólnikowy, a Warda nie przedstawił dowodów potwierdzających jego stanowisko.

Jarzy Kędra,
były wójt gminy Krzywda

SĄD PODZIELIŁ MÓJ WNIOSEK

- Wyrok mnie satysfakcjonuje. Pokazałem, że z pracy zostałem zwolniony niesłusznie i bezprawnie. Sąd zaznaczył, że pozwany nie dał mi szansy wykazania się na stanowisku pracy, na które bym wrócił. W związku z tym nie miał argumentów potwierdzających stawiane mi w piśmie procesowym zarzuty. Gdybym nie złożył wniosku o odszkodowanie w związku z tym, że pracuję już gdzie indziej, sąd II instancji także przywróciłby mnie do pracy na stanowisku dyrektora Gminnego Zespołu Administracyjno-Ekonomicznego Szkół

Przywrócenie do pracy

25 kwietnia 2019 r. sąd wydał wyrok w tej sprawie: przywrócił Jerzego Kędrę do pracy w GZEAS. W uzasadnieniu wyroku sąd wyjaśnił, że przyczyna wypowiedzenia powinna być konkretna i zrozumiała dla pracownika, a wójt Warda nie wyjaśnił przyczyn, które spowodowały brak zaufania. Warda nie przedstawił konkretnych zarzutów, które mogłyby uzasadniać utratę zaufania do Kędry. Według sądu przyczyny ewentualnego wypowiedzenia powinny dotyczyć jego pracy po przerwie spowodowanej urlopem bezpłatnym. A Kędra nie miał okazji popracować, bo od razu został zwolniony.

Odszkodowanie

Wyrok był nieprawomocny, bo Krzysztof Warda nie zgodził się z nim i złożył apelację do Sądu Okręgowego w Lublinie.

W międzyczasie Kędra rozpoczął pracę w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Adamowie, dawnym Domu Dziecka w Radoryżu Smolanym. To jednostka prowadzona przez powiat. W związku z tym zawnioskował do sądu, żeby w kolejnym wyroku jego przywrócenie do pracy zostało zmienione na odszkodowanie.

Rozprawa w Sądzie Okręgowym odbyła się 7 stycznia. Sąd zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że „zasądził od gminy Krzywda na rzecz Jerzego Kędry kwotę 17 tys. 520 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę i oddalił apelację pozwanego, czyli Krzysztofa Wardy". Sąd w ustnym uzasadnieniu wyroku stwierdził, że oczywistym było dla Kędry, że wójt nie darzył go zaufaniem, ale brak zaufania do człowieka nie oznacza braku zaufania do tej osoby jako pracownika.

Już prawomocny

Wyrok jest prawomocny z dniem ogłoszenia. Od tego wyroku przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego, którą wnosi się w terminie dwóch miesięcy od doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, przy czym może być ona złożona przez radcę prawnego bądź adwokata.

Gmina Krzywda nie będzie składała kasacji i wypłaci odszkodowanie Jerzemu Kędrze.

Magdalena Oknińska

Działa już Lubelski Zespół Parlamentarny. Nie ma nikogo z PiS

Przewodniczącym został Michał Krawczyk a wiceprzewodniczącymi: Jan Łopata, Jacek Czerniak i Jakub Kulesza.

9 stycznia na pierwszym posiedzeniu zespołu wybrano jego władze i dyskutowano nad planem prac. Przewodniczącym został Michał Krawczyk a wiceprzewodniczącymi: Jan Łopata, Jacek Czerniak i Jakub Kulesza.

Jak zapewniają posłowie zespół będzie ponad partyjnymi podziałami działać dla Lubelszczyzny. Planowane są spotkania z przedstawicielami rządu, samorządowcami, organizacjami przedsiębiorców, uczelniami, ludźmi kultury i organizacji pozarządowych oraz wszystkimi innymi, którym leży na sercu wspólne działanie dla naszego regionu. Zespół będzie uważnie słuchać i zgłaszać własne inicjatywy. - Pomimo zaproszenia, do zespołu nie przystąpili parlamentarzyści PiS - czytamy w informacji wysłanej do naszej redakcji.

p

Pani Janina skończyła 107 lat

ŁUKÓW 12 stycznia Julianna Celińska skończyła 107 lat. Urodziny świętowała z rodziną i przyjaciółmi. Jubilatka ma dwie córki i syna. Doczekała się również 10 wnucząt i 21 prawnucząt. Obecnie mieszka u córki w Łukowie. Msza św. w intencji pani Julianny sprawowana była w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Burmistrz Piotr Płudowski wręczył Jubilatce list okolicznościowy.

Priorytetem nie dostaniesz. ZUS oszczędza na emerytach i rencistach?

Ważne listy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych potrafią wylądować pod niewłaściwym adresem albo nawet w śmieciach. Nasza Czytelniczka uważa, że to dlatego, że Zakład oszczędza na Polakach, którzy składają się na jego utrzymanie.

Wielu mieszkańców naszego regionu to emeryci i renciści. Jest wśród nich pani Zofia (imię zmienione na prośbę bohaterki) z Łukowa. Kobieta uważa, że stała się ofiarą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Pod but zamiast do adresata

Jakiś czas temu pani Zofia starała się o przeliczenie tzw. kapitału początkowego, stanowiącego podstawę do wypłacanego świadczenia. Liczyła, że dzięki temu będzie co miesiąc otrzymywać wyższą kwotę

- Na list w tej sprawie z ZUS-u czekałam jak na ścięcie. Zyskam czy nie? Mogę się dalej starać czy nie mam już szans? - relacjonuje w rozmowie ze „Wspólnotą".

Tyle że korespondencja, jak na złość, nie przychodziła. Łukowianka wzięła to więc za decyzję odmowną. Wtedy jeden z sąsiadów z jej bloku przyniósł list z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

- A bardziej chyba to, co z tego listu zostało - oburza się kobieta. - Domyśliłam się, że najprawdopodobniej trafił do skrzynki kogoś innego, a ten, zamiast przynieść go do mnie, rzucił gdzieś na klatce. Aż strach pomyśleć, co się od tego czasu działo z pismem. Koperta była porwana, a na samym wydruku są ślady czyichś butów. Jedyny plus jest taki, że sama decyzja była dla mnie korzystna... - dodaje.

„Nie szanują emerytów"

Pani Zofia za zaistniałą sytuację obwinia Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

- Może listonosz rzeczywiście się pomylił, bo to ludzka rzecz. Ale gdyby list został wysłany priorytetem albo poleconym, trafiłby prosto do mnie. Moim zdaniem, ZUS celowo oszczędza i wysyła takie decyzje zwykłymi listami. To dlatego, że nie szanuje emerytów. Uważa, że nie mamy żadnych praw i nie należy nam się szacunek. A przecież zasłużyliśmy na to minimum, jakim jest o kilka złoty droższy list! - dodaje kobieta, nie kryjąc wzburzenia.

Jakiś czas temu łukowianka rozmawiała w tej sprawie z prawnikiem. Ten co prawda odradził jej składanie skargi na nadawcę, ale zwrócił uwagę, iż podobnych spraw jest więcej.

- Powiedział mi, że listy od ZUS-u to często bardzo ważne, wpływające czasem na całe życie decyzje, dlatego powinny trafiać prosto do ludzi, do których są zaadresowane - przypomina sobie. - Chodzi też o to, że gdyby istniało pokwitowanie odbioru, dałoby się dokładnie wyliczyć, kiedy dotarła przesyłka i kiedy mija 30 dni od daty doręczenia, czyli czas, w jakim można się odwołać od decyzji. Podobno bywają przypadki, że emeryt czy rencista nie wie, że wysłano do niego list, na który mógł zareagować. Potem decyzja jest już prawomocna, a człowiek zostaje z problemem z powodu głupiego listu.

Prezent dla oszusta

„Wspólnota" także zasięgnęła informacji o podobnych sytuacjach. Jak się okazuje, jakiś czas temu klienci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych otrzymywali listy z „Informacją o stanie konta ubezpieczonego". To pismo, w którym ubezpieczony jest informowany o prognozowanej wysokości emerytury. W tym celu ZUS umieścił w nim m.in: stan konta emerytalnego na 31 grudnia 2018 r., informację o składkach odprowadzonych w ubiegłym roku, ich łącznej sumie oraz terminach wpływania. „Informacja o stanie konta ubezpieczonego" zawiera także: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania czy numer PESEL ubezpieczonego.

Problem w tym, że to komplet danych, jakich potrzebuje ktoś o złych zamiarach, chcący się pod nas podszyć albo podrobić nasze dokumenty. Tymczasem wszystkie te informacje były - podobnie jak w historii pani Zofii - wysyłane milionom Polaków listem zwykłym. A to zwiększało ryzyko, że ktoś z nich skorzysta w nieuprawniony sposób.

I korzystał. Jak informuje portal biznesinfo.pl, według Związku Banków Polskich, tylko w drugim kwartale mijającego roku zablokowano ponad tysiąc prób wyłudzeń kredytów.

ZUS: Takie są przepisy

„Wspólnota" postanowiła sprawdzić, jak ta sytuacja wygląda na naszym podwórku. W tym celu skontaktowaliśmy się z Małgorzatą Korbą, regionalnym rzecznikiem ZUS-u w województwie lubelskim.

- W okresie od stycznia do września 2019 roku u Oddział ZUS w Lublinie wysłał około 607,5 tys. listów, co daje średnio 67,5 tys. listów miesięcznie. W całym tym okresie koszt wysyłki listów wyniósł 1,541 mln zł - informuje pani rzecznik.

Jak dodaje, ta korespondencja nie jest wysyłana ani listami poleconymi, ani priorytetowymi. Dlaczego? Bo pozwalają na to przepisy:

- Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych może przesyłać pisma i decyzje listem zwykłym. Co do „Informacji o stanie konta ubezpieczonego", ustawa precyzuje nawet, że Zakład przesyła ją listem zwykłym.

Lepiej przez internet?

Przepisy przepisami, ale czy problem rzeczywiście nie istnieje? Czy klienci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w naszym województwie nigdy nie protestowali przeciwko takiemu ich traktowaniu?

- Dotychczas do Oddziału ZUS w Lublinie nie wpłynęła ani jedna skarga dotycząca wysyłki korespondencji listem zwykłym - odpowiada krótko Małgorzata Korba.

I dodaje, że Zakład ma pomysł jak unikać sytuacji, w których jednak pojawią się niezadowoleni ze sposobu wysyłania decyzji.

- Żeby ograniczyć ilość korespondencji papierowej, zachęcamy klientów do tego, by korzystali z elektronicznych form kontaktu z ZUS. Platforma Usług Elektronicznych ZUS to bezpieczna i wygodna forma kontaktu z Zakładem. Za jej pomocą można na przykład otrzymać przez internet coroczną „Informację o stanie konta ubezpieczonego". W taki sposób odbiera ją każdy klient zarejestrowany na PUE - kończy pani rzecznik.

Bartosz Szumowski

eprasa.pl 81cdec22ab

Boże Narodzenie w Gminie Radzyń

W dniu 15 grudnia 2019r. w Szkole Podstawowej w Białej odbyła się kolejna, już VII Wigilia Gminna organizowana przez Wójta Gminy Radzyń Podlaski – Pana Wiesława Mazurka.

Wyjątkowym gościem uroczystości wigilijnej był J.E. Ks. Biskup Ordynariusz Diecezji Siedleckiej Kazimierz Gurda, któremu towarzyszyli: Ks. dr Leszek Borysiuk- kapelan biskupi; Ks. *Andrzej Sochal* – Dyrektor Katolickiego Radia Podlasie; Ks. Prałat Roman Wiszniewski- Dziekan Dekanatu Radzyńskiego, Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim, oraz wielu proboszczów i zaprzyjaźnionych księży z dekanatu radzyńskiego. Wśród przybyłych gości byli również przedstawiciele Wojewody i Marszałka Województwa Lubelskiego; Starosta Radzyński- Pan Szczepan Niebrzegowski i Radni Powiatu Radzyńskiego; Burmistrz miasta Radzyń Podlaski - Pan Jerzy Rębek; Radni i Sołtysi Gminy Radzyń Podlaski; Dyrektorzy szkół i jednostek organizacyjnych podległych gminie Radzyń Podlaski oraz liczne grono Mieszkańców Gminy.

Znamienitych gości powitali: Wójt Gminy- Pan Wiesław Mazurek i Przewodnicząca Rady Gminy – Pani Barbara Palica. Uroczystość wigilijna rozpoczęła się od odczytania fragmentu ewangelii wg św. Łukasza. Słowo pasterskie do zebranych skierował J.E. Ksiądz Biskup Ordynariusz Kazimierz Gurda. Potem zebrani dzielili się opłatkiem składając sobie życzenia. Następnie wszyscy zasiedli do odświętnie przystrojonych i suto zastawionych wigilijnymi potrawami stołów. Podczas spotkania koncertowała Gminna Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod batutą Pana Tomasza Nurzyńskiego. Swoje zdolności gry na skrzypcach zaprezentowała Natalia Wiater wykonując kilka kolęd i pastorałek. Potem uczniowie Szkoły Podstawowej w Białej zaprezentowali Jasełka przygotowane pod kierunkiem Pań: Elżbiety Jurkowskiej, Julity Łuby Kopacz i Moniki Lipskiej Zientary. Ponadto piękne kolędy wykonała rodzina Stefaniaków: Marlena, Jarosław i Radosław; Zespół śpiewaczy „Przyjazne Nuty" z Radzynia Podlaskiego; Zespól Wokalny Koła Regionalnego w Białej.

Wiersze okolicznościowe recytowały lokalne poetki Hanna Guz i Jolanta Koczkodaj. Wspólne kolędowanie prowadziła Pani Anna Grochoła Zastępca Wójta Gminy Radzyń Podlaski. Na zakończenie głos zabrał Wójt Gminy- Pan Wiesław Mazurek, który podziękował organizatorom za przygotowanie Gminnej Wigilii, w tym Panu Andrzejowi Prokopiukowi - Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Białej; nauczycielom; pracownikom administracji i obsługi oraz rodzicom Szkoły Podstawowej w Białej; pracownikom Urzędu Gminy; osobom zaangażowanym w to wielkie dzieło, które na stałe zapisało się w kalendarzu gminnych uroczystości.

Tylko praca wielu ludzi może przynieść takie efekty. Także Pani Grażyna Mirska z Gminnym Klubem Seniora oraz Pani Hanna Gołoś z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu mieli swój wkład w postaci pierniczków świątecznych stroików. Całość prowadził pan Waldemar Blicharz i Anna Grochoła. Wigilia zgromadziła blisko 600 osób.

eprasa.pl 81cdec22ab

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W LUBARTOWIE

Patryk Makosz, Łuków ur. 5 stycznia, g. 14, 3,49 kg, 52 cm Rodzice: Agata i Łukasz Brat: Kacper (6 lat)

Fot.MS

Nikola Borysiuk, Biała Podlaska ur. 10 stycznia, g. 11:40, 3,9 kg, 59 cm Rodzice: Emilia i Wojciech

Fot.MS

Hania Bujek z tatą, Białka, k. Radzynia Podlaskiego ur. 10 stycznia, g. 9:10, 4,16 kg, 60 cm Rodzice: Izabela i Sebastian

Fot.MS

Hania Kruczek z tatą, Osowno, pow. radzyński ur. 9 stycznia, g. 7:45, 4,12 kg, 57 cm Rodzice: Joanna i Andrzej Brat: Igor (4 lata)

Fot.MS

Łucja Beniuk, Lechuty Duże, gm. Terespol, pow. bialski

ur. 7 stycznia, g. 14:55, 3,45 kg, 54 cm Rodzice: Anita i Jarosław Siostra: Amelka (6 lat)

Fot.MS

Franio Mańko, Radzyń Podlaski

ur. 6 stycznia, g. 18:40, 4,45 kg, 58 cm Rodzice: Marta i Grzegorz Rodzeństwo: Kubuś (10 lat), Filip (7 lat)

Fot.MS

SZPITAL W RADZYNIU

Wiktor Cała z Radzynia Podl.,

ur. 2 stycznia, g. 4:55, 4,65 kg, 60 cm Rodzice: Anna, Przemysław

SZPITAL W ŁUKOWIE

Aleksandra Iwaniec, Stok pow. radzyński,

ur. 23 grudnia, g. 00:33, 1,7 kg, 44 cm Rodzice: Kinga i Kamil Rodzeństwo: Alicja (2 l.)

Filip Kępiński, Kąkolewnica pow. radzyński

ur. 21 grudnia g. 21:15, 3,28 kg, 56 cm Rodzice: Renata, Kamil Rodzeństwo: Sebastian (6 l.)

Michalina Goławska Gołaszyn pow. łukowski

ur. 3 stycznia g. 1:46, 3,315 kg, 55 cm Rodzice: Joanna, Paweł

Nadia Pochman z tatą Łuków, ur. 6 stycznia g. 5:47, 3,150 kg, 54 cm Rodzice: Katarzyna i Mirosław

Marcelina Mądra Biardy pow. łukowski,

ur. 6 stycznia g. 15:50, 4,295 kg, 58 cm Rodzice: Aleksandra, Damian

Kacper Borychowski Zarzecz Łukowski pow. łukowski

ur. 7 stycznia g. 2:45, 4,250 kg, 61 cm Rodzice: Sylwia, Łukasz Rodzeństwo: Celinka (3 l.), Miłosz (1,5 l.)

Martynka Goławska Dminin, pow. łukowski

ur. 6 stycznia, g. 2:28, 3,500 kg, 54 cm Rodzice: Małgorzata, Mariusz Rodzeństwo: Igorek (1,5 l.)

Dawid Wiśniewski z tatą Łuków ur. 1 stycznia g. 16:24, 3,250 kg, 52 cm Rodzice: Ewelina, Rafał Rodzeństwo: Ola (4 l.)

eprasa.pl 81cdec22ab

Szóstego stycznia prawosławni i grekokatolicy rozpoczęli świętowanie Bożego Narodzenia

W cerkwiach nad Bugiem zabrzmiało: Christos rażdajetsia! Sławitie Jeho!

Fot.Michał Kłębowski

Liturgia Bożego Narodzenia zawiera w sobie wiele podniosłych gestów: oddawana jest cześć ikonie, kapłan namaszcza wiernych olejem, wiele osób stara się przystąpić do spowiedzi i przyjąć komunię świętą

Fot.Grażyna Hankiewicz

W tym roku modliliśmy się razem z parafianami z Międzylesia k. Tucznej. Jest to jedyna wieś w regionie, gdzie prawosławni stanowią większość mieszkańców. Niewielka wspólnota była w XX wieku boleśnie doświadczana m.in. przez akcję niszczenia cerkwi w 1938 roku oraz Akcję Wisła. Obszerniejszy artykuł o jej dziejach zaprezentujemy Państwu w jednym z kolejnych numerów naszego tygodnika

Trzynaście dni po katolikach narodzenie Jezusa uroczyście wspominają chrześcijanie obrządków wschodnich. W cerkwiach odbyły się uroczyste nabożeństwa. Podobnie jak u sąsiadów obrządku rzymskiego, ustrojono choinki, zjedzono wieczerzę wigilijną i modlono się na Pasterkach. Za kilka dni obchodzony będzie Nowy Rok według kalendarza juliańskiego i Objawienie Pańskie - Chrzest w Jordanie.

- Tylko niech ksiądz pamięta, żeby na Pasterkę choć trochę śniegu załatwić! - żartowaliśmy, kiedy z księdzem Janem Dmitrukiem, proboszczem prawosławnej parafii św. Anny w Międzylesiu umawialiśmy się na świąteczny reportaż. - Nie obiecuję, ale będziemy się modlić - odparł uprzejmy gospodarz. Jeszcze po południu 6 stycznia wyglądało, że nie ważne, czy kalendarz gregoriański, czy juliański, Boże Narodzenie będzie na zielono, a nie biało. Ale wieczorem jednak posypało. Wprawdzie do rana zniknęło, ale, księże proboszczu, dziękujemy!

Czekając na święto

Prawosławni, czekając na święta, nie tylko modlą się o śnieg. Narodzenie Pańskie poprzedza post zwany filipowym, bo zaczyna się w dniu poświęconym pamięci tego Apostoła. Trwa sześć tygodni, więc jest dłuższy niż Adwent i znacznie surowszy, o charakterze pokutnym. Przez jego czas czytania i cerkiewne modły przybliżają wiernym nadchodzące Wcielenie. Wigilia jest dniem ścisłego postu, spożywa się najwyżej (w naszej okolicy) nieco gotowanej soczewicy. Szykowana jest też cerkiew. Nie ma tradycji budowania szopki, wystawia się na środek świątyni ikonę Bożego Narodzenia, ubierane są choinki. Wieczorem spożywana jest wigilia, w czasie której członkowie rodziny dzielą się prosforą - chlebem takim, jaki jest używany do odprawiania wschodniej Eucharystii (ma postać małej bułeczki). Zestaw dań jest zbliżony do tego u katolików, bo przecież to nie kwestia wyznania a miejscowej tradycji. Acz, może się kto i obrazi, trudno: kutię najlepszą mają prawosławni. Pasterka odprawiana jest zwykle o północy, ale w ostatnich latach coraz częściej gdzieniegdzie parafianie umawiają się wcześniej: średnia wieku we wspólnotach rośnie, młodzi z nadbużańskich wsi szczęścia szukają w wielkim świecie. W gościnnym Międzylesiu zaczęliśmy o 22 i cerkiew pełna była pobożnych.**Pasterka po cerkiewnosłowiańsku**Nabożeństwo Bożego Narodzenia zaczyna się Wielką Kompletą (ostatnie nabożeństwo dnia), potem śpiewana jest Jutrznia i na koniec Boska Liturgia (mszą świętą), odprawiana według starożytnego rytu spisanego przez świętego Bazylego Wielkiego (na Słowiańszczyźnie nazywanego Wasylem). Wiele razy śpiewana jest uroczysty tekst (troparion): „*Rożdiestwo Twoje, Christie Boże nasz, wozsija mirowi swiet razuma, w niem bo zwiezdam służaszczii, zwiezdoju uczachusia, Tiebie kłaniatisia, Sołncu prawdy i Tiebie wiedieti s wysoty Wostoka. Hospodi, sława Tiebie*", czyli, po przetłumaczeniu z języka starocerkiewnosłowiańskiego: „*Narodzenie Twoje, Chryste Boże nasz, dało światu mądrość, dzięki której ci, co gwiazdom służyli, przez gwiazdę zostali pouczeni, jak należy się kłaniać Tobie, Słońcu Prawdy i Ciebie poznawać z perspektywy Wschodu, Panie chwała Tobie*" (tł. www.prawoslawie.pl).

Fot.Michał Kłębowski

W trakcie nabożeństwa święconych jest pięć chlebów, wino, pszenica i olej. Wielu wiernych, by świętować Boże Narodzenie, zgromadziło się w duchowym centrum nadbużańskiego prawosławia, czyli Monasterze Świętego Onufrego w Jabłecznej

Fot.Michał Kłębowski

Na środek świątyni wynoszona jest ikona Bożego Narodzenia. A na niej Dziecina, pasterze, bydlątka, anioły, Trzej Królowie...

Po Bożym Narodzeniu Nowy Rok i Jordan

W drugi dzień Bożego Narodzenia uroczyście wspominana jest Matka Boska - jest to najstarsze święto maryjne w dziejach Kościoła. Na wschodzie nie zaginął też, coraz słabiej przeżywany na zachodzie, trzeci dzień świętowania. Zresztą końcówka roku to dla prawosławnych okres intensywny liturgicznie, ale i towarzysko. Istnieje tradycja witania nowego roku według kalendarza juliańskiego, z tym że patronem zabawy nie jest św. Sylwester, a jego koleżanka z kartki 31 grudnia - św. Melania - stąd popularne określenie „małanka". Imprezy są nie mniej huczne niż dwa tygodnie wcześniej, a gdzieniegdzie nawet bardziej. W pierwszy dzień Nowego Roku wspomina się świętego Bazylego, a potem już przygotowanie do świętowania Objawienia Pańskiego (chrztu w Jordanie, stąd popularna nazwa „Jordan"), podczas którego, gdzie to możliwe, idzie się nad rzekę i tam święci wodę. **Wszystkie języki Nadbuża**Większość obyczajów świątecznych jest podobna, jak u sąsiadów katolików: ksiądz (batiuszka) chodzi po kolędzie i święci domostwa, grupy kolędników odwiedzają ze śpiewem sąsiadów bliższych i dalszych. Śpiewa się nad Bugiem we wszystkich językach: po polsku, po ukraińsku i, chyba najpiękniej, po tutejszemu, po swojomu, mową prostą. Niektóre mają starą, cerkiewną tradycję, niektóre w czasach, kiedy większość parafii wschodnich przyjęła unię, przewędrowały z kościołów łacińskich (przełożono nawet, niemieckiej przecież proweniencji, „Cicha noc"), niektóre powstały lokalnie. Co i gdzie się śpiewa, to kwestia lokalnej tradycji, nikt tu nikomu niczego nie narzuca. Oprócz poważnych, czasami bardzo uduchowionych, kolęd są szczedriwki (o podobnej roli jak pastorałki), z moją ulubioną:

Dobryj weczer Tobi, Panie Hospodaru, raduj sja!
Refren: Oj, radujsja, zemle, Syn Bożyj narodyłsia!
Zastiełajte stoły ta wse kiłymamy, raduj sja!
Ta kładut` kołaczi z jaroi pszenyci, raduj sja!
Bo pryjdut` do Tebe try praznyky w gosti, raduj sja!

Oczywiście tłumaczyć nie trzeba, a te „try praznyky" czyli trzy święta, to właśnie Boże Narodzenie, św. Wasyla i Jordan.

Komu niebo, komu kapelusz...

Trzy wielkie święta raz po raz, ciało i duszę trzeba mieć krzepkie. A jeszcze przecież chwilę wcześniej trzeba było świętować z sąsiadem katolikiem, grubianinem okazać się nie sposób... Śp. ksiądz Roman Piętka, unicki proboszcz z Kostomłot, zanotował kiedyś takie to, dwujęzyczne, życzenia, z zakończeniem zależnym od tego, komu się winszowało:

„Sieju, sieju, posiewaju
z Nowym Rokom pozdrawlaju,
ażebyście długo żyli,
a po śmierci w niebie byli.
(albo:"kapeluszem wódkę pili").

Zbigniew Smółko, fot. Grażyna Hankiewicz, Michał Kłębowski

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 81cdec22ab

Mniszchowie - z Czech do Radzynia, a potem nawet do Moskwy (cz. I)

Radzyńscy Mniszchowie - przodkowie pięknej awanturnicy

Kaplica Matki Boskiej Różańcowej jest najstarszą częścią radzyńskiego kościoła Świętej Trójcy. Postawiono ją jako murowaną dobudówkę do wcześniejszej, drewnianej świątyni pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Uczyniono tak, by pochować w niej Mikołaja Mniszcha, pana na Radzyniu, członka licznej familii, która odegrała istotną rolę w dziejach Rzeczypospolitej, Rosji i Europy.

Rodzina Mniszchów wywodziła się z Moraw. Dzięki osobistym zaletom karierę na krakowskim dworze zaczęła robić pod okiem najpierw Krzysztofa Szydłowieckiego, a potem królowej Bony. Polityczna zręczność i układność Mikołaja, sprawność w prowadzeniu spraw dworskich pozwoliły na szybkie kroki po drabinie dostojeństw. Sprawował m.in. urzędy starosty łukowskiego, podkomorzego wielkiego koronnego i burgrabiego krakowskiego, otrzymywał też nadania ziemskie.

Błyskawiczna kariera, błyskawiczna fortuna

Jednym z nich było starostwo radzyńskie. Bona dopiero co odebrała je Bartłomiejowi Kazanowskiemu, inicjatorowi pierwszego zespołu warownego na miejscu (z grubsza...) dzisiejszego Pałacu Potockich. Taki błyskawiczny bieg po społecznej drabinie budził też zwyczajną zazdrość: po śmierci Zygmunta Starego sąd sejmowy miał liczne wątpliwości co do prawidłowości nadań dla Mikołaja. Ten jednak znalazł oparcie w młodym królu Zygmuncie. W trudnym dla niego politycznie okresie małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną stanął po jego stronie, nawet jeśli oznaczało to narażenie się dotychczasowej protektorce. Pozwoliło to na zbudowanie na krakowskim dworze sieci poparcia dla swoich synów. Zmarł w 1553 roku, pochowany został w wawelskiej katedrze.

Z Barbarą z Kamienieckich (dobra to była parantela, pozwalająca skoligacić się z większością możnych rodów polskich) doczekał się trzech synów i dwóch córek. Każde z nich życie miało barwne, jest o czym opowiadać, choć, prawdę rzekłszy, nie za bardzo jest się czym chwalić.

„Szwagier" z piekła rodem

O ile ojciec był wobec swoich (aktualnych...) dobrodziejów lojalny, służył im z oddaniem i kompetencją, o tyle synowie Mikołaj i Jerzy byli autorami bodajże najpaskudniejszej w dziejach polskiej polityki intrygi przeciwko własnemu władcy. Widząc rozpacz Zygmunta Augusta po śmierci Barbary, wpadli na pomysł zdobycia wpływu na plany i czyny króla za pomocą podsunięcia mu nowej kochanki. Niby nic nowego, podobnych manewrów historia widziała tysiąc: takich spraw jak dobór monarszej miłośnicy nikt mądry nie pozostawi przecież przypadkowi. Mniszchowie poszli jednak dalej. Mikołaj dostrzegł, że jego własna aktualna kochanka, odbywająca akurat nowicjat u bernardynek (ech, ten piękny Renesans...), siedemnastoletnia, śliczna i nader towarzyska Barbara Giżanka, jest łudząco podobna do zmarłej królowej. Mniszech zazdrosny nie był, dodatkowo do operacji zatrudniono jednego z zaludniających Wawel podejrzanych magów, Niemca Lorenza Duhra (w Polsce przeszedł do legendy jako Jan Twardowski, ten od lotów na Księżyc i karczmy Rzym...). Czarownik pomógł im zainscenizować widowisko, w trakcie którego w zwierciadle z czarnej stali, przy blasku jednej świecy i dymie, cierpiącemu Zygmuntowi Augustowi Giżankę zaprezentowano jako ducha Barbary Radziwiłłówny. Po kilku tygodniach reżyserowie tego widowiska napomknęli królowi, że spotkali w Warszawie dziewczynę bardzo podobną do Barbary...

Wędrujący kościół

Dzisiejszy kościół pw. Trójcy Świętej został wybudowany na miejscu kościoła pw. Zwiastowania. Wcześniejszy, drewniany kościół pw. Trójcy Świętej stał w zupełnie innym miejscu, na terenie dzisiejszego Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego im. Zofii Sękowskiej, tam, gdzie dziś jest Kaplica Aniołów Stróżów

Mniszchowie, którzy mogli wszystko

Co jeszcze bardziej wstrząsające: w całą intrygę zaangażowany był również brat zmarłej Radziwiłłówny, Mikołaj Czarny. Giżanka stała się po chwili wszechwładną faworytą, urodziła nawet dziecko (acz tu nie ma stuprocentowej pewności, czy aby na pewno Zygmuntowi - jeden z senatorów nawet w twarz powiedział monarsze „Wiesz-że li miłościwy panie, że to dziecię twoje? Toż u tej Giżanki bywał, kto chciał!). Z trudem udało się uniknąć zawarcia, ewidentnie kompromitującego dla tego skądinąd świetnego władcy, małżeństwa. Barbarę ostatecznie wydano za kniazia Woronieckiego, który z bohaterki licznych obyczajowych romansów rychło zrobił stateczną matronę z szóstką dzieci. Jak długo jednak Giżanka (faktem jest, że nie jako jedyna...) umilała królewskie wieczory, tak długo bracia z Radzynia byli w stanie załatwić na królewskim dworze każdy interes.

Intryga z omamieniem władcy i podsunięciem mu kochanki wcale nie była najgłośniejszą aferą, za którą stali synowie Mikołaja Mniszcha, pana na Radzyniu. Oni się dopiero rozkręcali.

W części II: co wydarzyło się w Knyszynie przy łożu umierającego króla

Zbigniew Smółko

Fot. UM Radzyń Podlaski

Starszy Mikołaj Mniszech pochowany został w Krakowie, jego syn tegoż imienia doczekał się pięknego nagrobka w Radzyniu. Kaplica Matki Boskiej Różańcowej została zbudowana specjalnie w tym celu, jako dobudówka do wcześniejszej, drewnianej świątyni

Tak o całej awanturze z Giżanką pisze Świętosława Orzelski, marszałek Sejmu:

Twierdził potem Zieliński, że Żyd jeden namówiwszy Giżankę do króla sprowadził, lecz że wprzód jeszcze Giżanka, gdy dla piękności swojej ukrywała się w klasztorze, Mikołaj Mniszech, w ubiorze mniszki, pod imieniem siostry opackiej, uczęszczał do niej i że to od mieszczan warszawskich słyszał...

Wspomniany Żyd w wielkich był łaskach u Mniszka i mieszkał w domu jego. Zaprzeczał temu Mniszech, twierdząc, że Giżanka dawniej przed tem widywała króla, i że on chodził do klasztoru od siebie a nie od króla. (...) Krasiński biskup krakowski powiedział mu, iż Jerzy Mniszech karetę i konie darował Giżance, lecz to Mikołaj pierwszy ją uwiódł...

NEKROLOGI

PARCZEW

Stanisław Targosz 82 lata
zm. 2 stycznia, Sosnowica
Halina Chmielewska 89 lat
zm. 5 stycznia, Białka
Anna Dejneka 72 lata
zm. 6 stycznia, Parczew
Stanisław Harmaciński 61 lat
zm. 7 stycznia, Paczew
Janina Koziarz 85 lat
zm. 7 stycznia, Sosnowica
Stanisław Hryniewicz 85 lat
zm. 7 stycznia, Parczew
Jadwiga Daniłoś 73 lata
zm. 7 stycznia, Parczew
Tadeusz Bujalski 95 lat
zm. 9 stycznia, Korona
Henryk Chilimoniuk 89 lat
zm. 10 stycznia, Zaniówka

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel. 604 282 248

RADZYŃ

Andrzej Litwiniec 59 lat
zm. 25 grudnia, Żakowola Radzyńska
Barbara Kalenik 70 lat
zm. 3 stycznia, Kąkolewnica
Andrzej Szewczyk 71 lat
zm. 9 grudnia, Zofibór

Usługi Pogrzebowe OLIMP
Tel. 693 294 820

Adam Dąbrowski 94 lata
zm. 1 stycznia, Gąsiory
Krystyna Skarżycka 71 lat
zm. 3 stycznia, Radzyń
Czesława Zalewska 84 lata
zm. 6 stycznia, Ostrówki
Alina Gniot 79 lat
zm. 7 stycznia, Radzyń
Mieczysław Fijewski 90 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń
Tadeusz Kap 77 lat
zm. 9 stycznia, Biała

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

W 37 numerze Tygodnika Ilustrowanego z 1911 roku (dostęp dzięki zasobom cyfrowym m.in. Uniwersytetu Łódzkiego https://bcul.lib.uni.lodz.pl, serdecznie polecam wertowanie dawnych gazet, dziś można to czynić z perspektywy fotela) zamieszczono dwa zdjęcia nieistniejącego już, drewnianego kościoła w Sławatyczach: fronton oraz wnętrze. Świątynię ok. 1720 roku ufundowali Radziwiłłowie. Była ona raczej niewielka, acz w środku znajdowało się kilka, nawet starszych od niej, obrazów: Ukrzyżowanie Chrystusa, święty Walenty i św. Michał Archanioł. Szczegółowy opis z wizytacji biskupiej w 1875 pozwala przyjąć, że już wtedy kościół chylił się ku upadkowi, niedługo potem zresztą został zamknięty, ale z przyczyn politycznych: władze carskie w czasie prześladowań unii zamykały też świątynie łacińskie. W 1920 roku podjęto decyzję o jego ostatecznej rozbiórce i budowie nowego, murowanego, znacznie większego, do którego zaczęli uczęszczać też ci z potomków unitów, którzy po 1874 nie przyjęli wyznania prawosławnego.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 81cdec22ab

R E K L A M A

Już 1507 osób pokonało ból kolan dzięki wynalazkowi prof. T. Bond'a

Ból kolana rujnował jej życie

Ledwo uniknęła operacji!

Jak wyrok zabrzmiało to, co pani Stanisława P. (59l.) z Kalisza usłyszała od lekarza: „To jest choroba nieuleczalna. A w Pani przypadku konieczna jest operacja, po której i tak nie odzyska Pani dawnej sprawności…"

Choroba przyszła nagle i z zaskoczenia. Ból i kłucie w kolanie nie do wytrzymania, opuchlizna i trudności w chodzeniu. Po wizycie u lekarza i badaniach okazało się, że dopada mnie artretyzm…

Lekarz stwierdził, że stan jest na tyle zaawansowany, że jedyna drogą ratunku jest operacja dwóch kolan.

Pani Stanisława wspomina: – *Byłam totalnie załamana, myślałam, że lekarz mi pomoże, ale to co usłyszałam zabrzmiało dla mnie jak EGZEKUCJA! Mam 59l i słyszę od lekarza, że to jest choroba nieuleczalna, że jedyną drogą ratunku jest operacja w której konieczne jest zastąpienie naturalnych elementów znajdujących się wewnątrz kolan sztucznymi; metalowymi bądź plastikowymi.*

Jakby tego było mało po samej operacji nie dość, że długo nie będę mogła obciążać kolan to czeka mnie mozolna rehabilitacja pod obserwacją specjalisty, gdzie nie mam pewności czy odzyskam dawną sprawność fizyczną. A tak lubiłam grać z wnuczkami w berka, i zawsze kiedy miałam ich pod swoją opieką spędzałam z nimi bardzo aktywnie czas…

Pani Stanisława (59l.) bez uciążliwego i kłującego bólu znów może z zakupami wchodzić na czwarte piętro starej kamienicy…

Lekarz nie dawał Pani Stanisławie nadziei

Bałam się operacji jak ognia, stwierdziłam, że na pewno jest jakieś inne rozwiązanie. Z pomocą syna zaczęliśmy poszukiwania sposobu na uśmierzenie przewlekłego bólu i zabiegu chirurgicznego. Na początku łykałam różne preparaty, zmieniłam dietę, chodziłam na specjalne naświetlania, zabiegi… Pomagało na chwilę, ale z czasem niestety kłujący nie do wytrzymania ból wracał i to w najbardziej niespodziewanym momencie.

Mój syn od zawsze interesował się sportem, oglądając któregoś dnia mecz siatkarzy zauważyłam, że pod kolanami mają założone dziwne, małe opaski… Pomyślałam – przecież oni ciągle skaczą, trenują nawet po 8-10 h dziennie. Ich stawy, a w szczególności kolana, są cały czas obciążone więc stwierdziłam, że może to mnie uratuje przed operacją?

Ból mijał z dnia na dzień

Okazało się, że to, co mieli na nogach, to były takie specjalne amerykańskie opaski magnetyczne. Przez rodzinę w USA zamówiłam dwie pary takich opasek, zaczęliśmy je stosować. Niesamowite – ból mijał, a z dnia na dzień odzyskiwałam dawną sprawność w kolanie. Teraz wraz z mężem na nowo możemy czerpać radość z życia wspólnie spacerując po ukochanych górach!

Ferrytowa opaska magnetyczna została skonstruowana przez prof. Toma Bond'a, specjalistę urazowej medycyny sportowej z Pensylwanii. **W sposób naturalny eliminuje ból kolan, odciąża stawy, wzmacnia mięśnie oraz wspiera regenerację tkanek.** Poprzez wbudowane aktywne polaryzatory przesyła do wnętrza kolana i biodra łagodzące fale magnetyczne o sile 1000 GS, które osłabiają impulsy bólowe, zwiększają krążenie krwi i pobudzają bioenergetykę komórek. Dzięki temu skutecznie redukują ból zwyrodniałych kolan i bioder. **To może być jedna z najbardziej skutecznych metod na odbudowę zniszczonych stawów. Została przetestowana na wielu osobach, takich jak np. Pani Stanisława czy Pan Tadeusz z żoną Marylą (patrz ramka).**

Opaskę zapina się na rzep, w przeciwieństwie od masywnych stabilizatorów ma delikatną i rozciągliwą budowę, przez co mieści się pod praktycznie każdym ubraniem nie uciskając. Nosząc ją przez 6-8 godzin dziennie, przez okres 6-8 tygodni:

- **odzyskasz** sprawne i silne kolana;
- **zregenerujesz** chrząstkę stawową;
- **ZREDUKUJESZ BÓL** i opuchliznę kolan.

Jak otrzymać przeciwbólową magnetyczną opaskę?

Ferrytową magnetyczną opaska na kolana otrzymasz tylko w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora, który zorganizował teraz ogromną promocję.

Ortopedzi byli w szoku

Ja i moja żona uwielbiamy spacerować, widziałem już różnego typu opaski magnetyczne, każda z nich była masywna, ciężka i utrudniała poruszanie się. Magnetoterapia naprawdę działała i dawała rezultaty, problem w tym, że nie mogliśmy nosić magnetycznych opasek ze względu na ich rozmiar. Nie pasowały praktycznie do żadnego typu ubrań, odstawały i co najgorsze, uwierały. **Gdy kupiliśmy opaski prof. Bonda o mocach 1000 Gs żona i ja 4000 Gs (ze względu na wiek i zwyrodnienie), nie jesteśmy już zmuszeni czekać do lata by założyć krótkie spodenki i walczyć z bólem kolan. Niesamowite, ale ból mijał i z dnia na dzień odzyskiwaliśmy sprawność w kolanach. Dzisiaj znów możemy spacerować po górach!**

Maryla i Tadeusz Z. (68 i 75l) z Cieszyna

OPRÓŻNIANIE MAGAZYNÓW!
WIELKA OKAZJA! WYJĄTKOWA CENA!

Przyjemny i oddychający materiał neoprenowy, który idealnie dopasowuje się do ciała.

Łatwe zapięcie na 2 elastyczne rzepy pozwala dopasować stabilizator do każdego kolana.

Ferrytowe magnesy o sile 1000 Gs.

Magnoterapia jest bezinwazyjną metodą terapeutyczną i została uznana przez Światową Organizacje Zdrowia za w pełni bezpieczną.

1000 Gs

MAGNETYCZNY stabilizator kolana

- pomaga **zwalczyć ból** kolan
- **odciąża i stabilizuje** stawy
- **zmniejsza** napięcie mięśni i regeneruje tkanki
- **minimalizuje** obrzęk i stany zapalne

Tylko TERAZ 72% taniej!

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do **21 STYCZNIA 2020 r.**, przysługuje **SPECJALNA ZNIŻKA.** Otrzymasz wtedy przeciwbólowy ferrytowy stabilizator magnetyczny za udział w Klubie Seniora **za jedyne ~~323~~ 87zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 33 59

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 81cdec22ab

Bialczanie trenują. Geworkian jest optymistą

8 stycznia odbył się pierwszy trening Podlasia. Wzięło w nim udział 14 zawodników. Inauguracyjny tydzień zakończył się grą wewnętrzną.

W sobotnich zajęciach wzięło udział 13 zawodników. Ma być tylko lepiej

W pierwszej grze wewnętrznej wziął udział Karol Filipek. Być może 34-letni prezes Podlasia wznowi przygodę z piłką i będzie nękał obrońców rywali w lidze

ROZMOWA Z Władimirem Geworkianem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Nie lubię biec z językiem na brodzie

Jak wyglądały pierwsze dni treningów?

- Najważniejsze, że niemal wszyscy zawodnicy związali się z Podlasiem. Został jeden gracz, który jeszcze nie złożył autografu pod umową. Jestem optymistycznie nastawiony do okresu przygotowawczego.

Będzie ciężko?

- Będzie, bo musi być ciężko. Za nami zajęcia wprowadzające, a od poniedziałku zaczniemy ćwiczyć dwa razy dziennie.

Zabrakło Mihaiła Kaznokhy. Dlaczego?

-„Misza" mieszka w Zamościu i nie było sensu, żeby przyjeżdżał. Dostał rozpiskę zajęć, którą wykonał. Zawodnik jest po kontuzji, więc niech powoli dochodzi do pełni sprawności.

A Kamil Dmowski?

- Rano urodziło mu się dziecko. To bardzo ważny dzień dla „Łaty", więc pojechał do Siedlec. Teraz dołączy do zespołu.

Wśród ćwiczących jest nowy bramkarz...

- To Michał Lach, który jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a ostatnie pół roku spędził w drużynie młodzieżowej Polonii Warszawa. Wraca w rodzinne strony i będzie naszym zawodnikiem. To młody i perspektywiczny golkiper.

Z tego co wiem, jest jeden gracz testowany?

- Tak. Ma na imię Antoni. Dostanie szansę pokazania się w Podlasiu. Ocenimy jego przydatność do zespołu.

Jest temat przyjścia Adama Wasiluka?

- Już nie. Nie mógłbym trenować z zespołem regularnie. Rozważamy temat pozyskania innego bramkarza, ale jeszcze za wcześnie na nazwiska.

A Mariusz Chmielewski?

- Dostał wolną rękę w Orlętach Radzyń Podlaski. Ma za sobą sezon w Podlasiu, kiedy strzelił trzy bramki. Jest jeszcze młodzieżowcem.

Do Huraganu odszedł Paweł Komar...

- Nie będę nikogo trzymał na siłę. Paweł wybrał taką drogę. Życzę mu szczęścia, a przede wszystkim zdrowia. Nie będę stał z pałką i gonił zawodników do pracy. U mnie będą grali ci, którzy chcą reprezentować Podlasie i Białą Podlaską. Paweł to doświadczony zawodnik, który nie mógł trenować codziennie, gdyż miał obowiązki zawodowe. Ja to rozumiem, ale nie mogłem mu zagwarantować miejsca w wyjściowym składzie. Byłoby to nie fair w stosunku do pozostałych zawodników.

Pierwszy sparing...

- Zagramy w sobotę o godz. 11. Przyjedzie do nas Lutnia Piszczac. Tydzień później o tej samej porze zmierzymy się z łukowskimi Orlętami.

Niedawno na Białorusi były święta Bożego Narodzenia...

- Pierwszego dnia świąt przyjechałem do Białej Podlaskiej. Tak mi wypadł bus z Brześcia. Chciałem być przed rozpoczęciem przygotowań. Nie lubię biec z językiem na brodzie. U mnie wszystko musi być zaplanowane.

Z jakim nastawieniem przystępujecie do pracy?

- Sytuacja jest trudna, ale nie tragiczna. Nadzieja umiera ostatnia. Okres przygotowawczy wszystko pokaże. Mamy dwa miesiące przygotowań. Nikt nie narzeka. Nie patrzymy na nikogo. Nikt nam nie pomoże. Możemy to zrobić sami. Bóg pomaga tym, którzy chcą sami sobie pomóc.

mp

„Łata" został tatą
9 stycznia o godz. 4:05 na świat przyszła córeczka zawodnika Podlasia. Kamil Dmowski został ojcem. Żona Agnieszka wydała na świata Marysię, która ważyła 3760 g i mierzyła 57 cm. Gratulujemy

Legia II nie przyjedzie

Podlasie miało zagrać w okresie przygotowawczym z Legią II. Warszawianie odwołali przyjazd na obóz do Białej Podlaskiej. 15 lutego bialczanie zagrają u siebie z Orlętami Radzyń Podlaski.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
11.01., sparing wewnętrzny
18.01., Lutnia Piszczac
25.01., Orlęta Łuków
02.02., rywal nieznany
08.02., Włodawianka Włodawa
15.02., Orlęta Radzyń Podlaski
22.02., rywal nieznany
29.02., Lewart Lubartów

Odszedł Jeż

6 stycznia odszedł z tego świata Mariusz Jeż, który mieszkał w Wycześniaku.

Zawodnik urodzony 11 kwietnia 1965 roku w Skierniewicach był napastnikiem AZS-u AWF Biała Podlaska w latach 1985-1989. Był wychowankiem Unii Skierniewice, a następnie trenerem juniorów i seniorów w tym klubie. W najlepszych czasach był zdobywcą wielu ważnych bramek dla AZS-u. Kibice pamiętają go jako ofensywnie grającego lewoskrzydłowego. Nosił pseudonim „Maniek".

mp

Gracze TOP-u poznali rywali

Najlepszy zespół eliminacji U-11 grał w składzie: Filip Czmielewski, Bartosz Korżyński, Szymon Twarowski, Ignacy Jaszczuk, Jan Urbaniak-Jakubiec, Marcel Dobruk, Krystian Kołodziejczak, Kacper Kurkowski, Grzegorz Miśkowiec. Trener: Marcin Krzystanek. Asystent: Kacper Stróż

AP TOP-54 Biała Podlaska U-12 reprezentowali: Szymon Arseniuk, Dawid Wojdat, Juliusz Rafalski, Jakub Czebreszuk, Adam Sacharuk, Wiktor Bobrowski, Natan Piotrowicz, Cyryl Bolesta, Jakub Oremczuk. Trener: Bogusz Suchecki

27 stycznia w hali Politechniki Lubelskiej odbędą się finały wojewódzkie eliminacji do turnieju finałowego o puchar prezesa PZPN w województwie lubelskim.

Zwycięzcy finałów wojewódzkich w kategoriach U-11 (r. 2009 i młodsi) i U-12 (r. 2008 i młodsi) reprezentować będą województwo lubelskie w turniejach finałowych o puchar prezesa PZPN, które odbędą się w dniach 15-16 lutego w Warszawie. Eliminacje rozgrywane były w Lubelskim Związku Piłki Nożnej (10 powiatów) oraz w w Oddziałach LZPN w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu.

W kategorii U-11 do finału wojewódzkiego awansowały: Motor Lublin, Górnik Łęczna, AF Głusk, AP-TOP 54 Biała Podlaska, Niedźwiadek Chełm i AMSPN Hetman Zamość. W kategorii U-12 do finału wojewódzkiego awansowały: Motor Lublin, Górnik Łęczna, Vrotcovia Lublin, AP-TOP 54 Biała Podlaska, BKS Lublin, Niedźwiadek Chełm, Tomasovia Tomaszów Lubelski i AMSPN Hetman Zamość.

mp

eprasa.pl 81cdec22ab

PIŁKA NOŻNA Szymon Kamiński, Przemysław Kwiatkowski i Kacper Marczuk nowymi graczami zespołu

Orlęta ruszyły do boju

W miniony czwartek piłkarze z Radzynia Podlaskiego rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. W inauguracyjnych zajęciach wzięło udział 24 zawodników. Wśród nich znalazło się trzech nowych graczy.

Piłkarz i asystent

Przemysław Kwiatkowski trafił do Orląt z Chełma, gdzie przez kilka ostatnich lat był podporą defensywy w tamtejszej Chełmiance. W Radzyniu cele postawione przed nim będą troszkę inne. Będzie skupiał się głównie na pracy asystenta pierwszego trenera oraz pomocy przy treningach młodzieży w Akademii Orląt. Oczywiście, gdy zajdzie taka potrzeba, zobaczymy go również na boisku. Przemysław Kwiatkowski nie zamierza zawieszać butów „na kołku" i będzie do dyspozycji trenera Bożyka.

Z Krzywdy do Radzynia

Drugim nabytkiem Orląt jest Szymon Kamiński. Pochodzący z pobliskiej Krzywdy zawodnik ostatnio reprezentował barwy Motoru Lublin. Urodzony w 1998 roku piłkarz, w poprzednim sezonie był podstawowym graczem żółto-biało-niebieskich. W 30 meczach na boiskach III ligi zdobył siedem bramek. W obecnym sezonie nie znalazł jednak uznania w oczach nowego szkoleniowca, wobec czego postanowił zmienić otoczenie i pomóc Orlętom w walce o ligowy byt.

Talent do oszlifowania

Trzecią, ale nie ostatnią nową twarzą jest Kacper Marczuk. 18-latek występował ostatnio w Gromie Kąkolewnica, gdzie był jedną z najjaśniejszych postaci. Kacper wspomoże przede wszystkim chłopców grających w Makroregionalnej Lidze U-19.

Bez trzech

W premierowych zajęciach nie brali udziału: Bartosz Idzikowski oraz Kacper Lipiński. Od poniedziałku do drużyny dołączył Stefan Imbronjev. Pod znakiem zapytania stoi z kolei przyszłość Krzysztofa Stężały, który ze względów zdrowotnych nosi się z zamiarem zakończenia kariery.

mp

Piłkarze Orląt rozpoczęli okres przygotowawczy od spotkania trenera Artura Bożyka z zarządem oraz drużyną

PLAN GIER

18.01., Górnik Łęczna
25.01., Ruch Brześć
01.02., Olimpia Zambrów
08.02., Victoria Sulejówek
15.02., Mazovia Mińsk Maz.
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

ROZMOWA Z Szymonem Kamińskim, nowym zawodnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Orlęta mogą pomóc mi, a ja Orlętom

W Dlaczego zdecydowałeś się na przenosiny?
- Ostatnie pół roku w Motorze nie mogę zaliczyć do udanych. Przez różne względy dosyć późno rozpocząłem okres przygotowawczy z klubem, co przełożyło się na małą ilość występów w rundzie. Potrzebowałem zmiany otoczenia i miejsca, gdzie będę dostawał więcej szans grania. Odezwały się do mnie Orlęta, które były bardzo zmotywowane i konkretne w swoich działaniach. Włodarze klubu przedstawili mi ciekawą ofertę i wizję mojej osoby w klubie. Dodatkowo jest to klub z regionu, z którego pochodzę, co było kolejnym atutem.

W Miałeś inne oferty?
- Były inne opcje, ale jestem bardzo zadowolony, że dołączyłem właśnie do Orląt. Dostałem kilka telefonów, ale nie chce zdradzać z kim rozmawiałem.

W Sezon 2018/2019 był chyba najlepszym w Twojej dotychczasowej przygodzie z piłką?
- Dokładnie. Grałem regularnie w pierwszym składzie. Strzeliłem siedem bramek na trzecioligowych boiskach i czułem się ważną postacią zespołu. Żałuję, że z zespołem nie udało się awansować, mimo że rundę wiosenną mieliśmy naprawdę dobrą, ale zabrakło kilku punktów straconych jesienią.

W Pochodzisz z Krzywdy. Jak to się stało, że grałeś w lubelskim Motorze?
- Temat pojawił się w momencie, kiedy dołączyłem do Gimnazjalnego Ośrodka Szkolenia Młodzieży w Lublinie, gdzie z kolei trafiłem dzięki trenerom kadry województwa: Szymczaka i Sałańskiego. Najpierw trafiłem do Piłkarskich Nadziei Motoru Lublin, z biegiem czasu zostałem przeniesiony do drużyny grającej w Centralnej Lidze Juniorów i dosyć szybko, bo jeszcze przed 17. urodzinami zostałem włączony do kadry pierwszego zespołu.

W W Motorze spędziłeś siedem lat...
- Cały dotychczasowy okres w Motorze to były wzloty i upadki. Jako młody zawodnik miałem problemy z ustabilizowaniem formy. Zdarzała się runda, gdzie grałem większość spotkań w pierwszym składzie, a w następnej większość wchodziłem z ławki. Myślę, że miały też na to wpływ częste zmiany w klubie, duża rotacja zarówno trenerów jak i zawodników. Żałuję, że w tym czasie nie udało się nam awansować, a czasami było już naprawdę blisko i mimo wielu wygranych spotkań szkoda, że nie było mi dane poczuć smaku awansu. Ale ogólnie jestem bardzo zadowolony z tego okresu, bo Motor ukształtował mnie nie tylko jako zawodnika, ale przede wszystkim jako człowieka. W Lublinie spędziłem póki co siedem lat, w trakcie których bardzo dużo się u mnie działo, poznałem wielu ludzi, zawiązałem silne przyjaźnie i bardzo dużo się nauczyłem.

W Był taki mecz... Pamiętasz?
- Oczywiście. W sezonie 2016/2017 walczyliśmy z Motorem o awans. Przyjechaliśmy do Radzynia Podlaskiego. To była przedostatnia kolejka sezonu. Przegraliśmy 1:4 i na finiszu wyprzedziła nas Garbarnia Kurów. Pamiętam to doskonale. Wygraliśmy wszystkie mecze poza remisem z KSZO. Przed tym spotkaniem Garbarnia, która była przed nami potknęła się i sprawy awansu były w naszych rękach. Wystarczyło wygrać. Mecz się rozpoczął dla nas bardzo dobrze, bo szybko strzeliliśmy bramkę. Chcieliśmy pójść za ciosem, ale Orlęta nas skontrowały. Straciliśmy bramkę i do przerwy było 1:1. Myślę, że w tym momencie straciliśmy kontrolę nad tym meczem i emocje wzięły górę. Zaczęliśmy atakować za wszelką cenę, a Radzyń który miał bardzo mobilne skrzydła nas kontrował i strzelał bramki. Nasza gra się posypała, mieliśmy moment w którym mogliśmy jeszcze złapać oddech, ale Artur Gieraga nie wykorzystał rzutu karnego przy wyniku 3:1, Dostaliśmy czwartą bramkę i awans uciekł nam z rąk. Była jeszcze ostatnia kolejka, ale cud się nie wydarzył i zakończyliśmy sezon na drugim miejscu. Był to chyba najsmutniejszy moment jaki przeżyłem w Motorze, a zarazem duże rozgoryczenie i bezradność. Poza barażami z Olimpią Elbląg był to moment, kiedy byliśmy najbliżej drugiej ligi. Moim zdaniem nie ten mecz zadecydował, a stracone punkty w rundzie jesiennej, po której mieliśmy dziewiąte miejsce. Na wiosnę stworzyliśmy wtedy super zespół, ze świetną atmosferą i mimo ograniczonej wtedy kadry potrafiliśmy wykręcić 14 zwycięstw w 16 spotkaniach.

W Jakie cele stawiasz przed sobą?
- Przez najbliższe pół roku w Orlętach chcę grać regularnie i pomóc drużynie w walce o utrzymanie. Najważniejsze jest to, żebyśmy ciężko pracowali. Myślę, że to na wiosnę da pozytywne efekty, zarówno dla mnie jak i dla klubu. Pochodzę z tego regionu, więc zależy mi na tym, aby miał on swojego przedstawiciela przynajmniej na trzecioligowym poziomie.

W Mogłeś zostać w Motorze?
- Mogłem, ale obawiałem się, że mógłby powtórzyć się scenariusz z jesieni i większość czasu spędziłbym w rezerwach w Klasie A. Z całym szacunkiem, jednak moje ambicje są większe i wiem, że stać mnie na grę na wyższym poziomie. Mimo tego, że nie będę teraz częścią zespołu, to życzę z całego serca, aby Motor w tym sezonie sięgnął po upragniony awans.

W Jakie są Twoje atuty?
- Myślę, że dobry przegląd pola, gra głową, walka w powietrzu i naturalny ciąg na bramkę. Bardzo lubię grać ofensywnie.

W A słabe strony?
- Jest dużo elementów do poprawy w mojej grze. Przede wszystkim muszę pracować nad grą w defensywie.

W Będziesz mieszkał w Radzyniu Podlaskim?
- Na ten moment dojeżdżam z Lublina. Jak będzie później? Zobaczymy.

W Jak wspominasz czas spędzony w Unii Krzywda?
- Znakomicie. Zacząłem jako dzieciak u trenera Zbigniewa Lamka, który prowadził mnie później do końca mojej przygody z Unią. Nauczył mnie wielu rzeczy, kształtował we mnie charakter do piłki, bardzo szybko włączył mnie do treningów z seniorami, za co mu serdecznie dziękuję. Później dzięki temu w Motorze ten przeskok do kadry seniorskiej był płynniejszy.

W Dzięki jego osobie zawsze będzie klimat do piłki...
- Dokładnie. W Krzywdzie zawsze panowała rodzinna atmosfera. Jako dzieciak bardzo dużo czasu spędzałem z kolegami w klubie, na stadionie. Bardzo się angażowaliśmy w działania Unii, dopingowaliśmy drużynę seniorów. To był bardzo fajny okres, w którym liczyła się czysta dziecięca miłość do piłki, którą trener Lamek mocno zaszczepiał nie tylko we mnie, ale w reszcie młodych chłopców z Krzywdy. Śledzę wyniki Unii i z całego serca kibicuję.

W Kiedyś zagrasz w Unii?
- Przygodę zakończyłem w wieku 14 lat, kiedy przeniosłem się do Lublina, ale wierzę, że nie powiedziałem jeszcze w Unii ostatniego słowa.

mp

eprasa.pl 81cdec22ab

PIŁKA NOŻNA Będą zbierane pieniądze na pomoc w rehabilitacji byłego gracza Podlasia: Michała „Kruka” Krukowskiego

Memoriał coraz bliżej

Pamiątkowe zdjęcie zespołu Podlasia. Większość zawodników zagra w II Memoriale im. Janusza Daniluka i Artura Osypiuka (w górnym rzędzie od lewej): Paweł Oskwarek, Łukasz Pajnowski, Marcin Jakubiec, Robert Pawlik, Michał Kwiecień, Krystian Różnowicz, trener Jan Jakubiec (w dolnym rzędzie od lewej): Rafał Borysiuk, Radosław Klujewski, Przemysław Kurkowski, Tomasz Piotrowski, Grzegorz Mazur, Jarosław Szendel

Już 26 stycznia odbędzie się II Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka. W zmaganiach piłkarskich pod dachem wystąpi 20 zespołów. Warto przyjść i obejrzeć rywalizację.

Zawody upamiętniające dwóch bialczan, którzy odeszli z tego świata zbyt szybko, a zarazem nieoczekiwanie, odbędą się w halach bialskich szkół. W tegorocznej edycji wystąpi aż 20 zespołów, które zostaną podzielone na cztery pięciozespołowe grupy. Najlepsi w eliminacjach wywalczą przepustkę do gry w półfinałach. Z pewnością nie zabraknie pięknych pucharów, pamiątkowych medali oraz nagród indywidualnych.

Przed rokiem w zmaganiach pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego wzięło udział 15 zespołów. Wygrał KIKS Biała Podlaska, który po golu Jakuba Syryjczyka pokonał Top Mar. Na najniższym stopniu podium stanęli piłkarze radzyńskich Orląt, dzięki zwycięstwu 3:0 nad Lutnią Piszczac.

ZAGRAJĄ W TYM ROKU

Podlasie Biała Podlaska, Podlasie 1983 Biała Podlaska, Air Force Dęblin, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Kiera Team, Rogo Rogoźnica, Krzna Rzeczyca, Top Mar, Wspólny Świat Biała Podlaska, centrumsas.pl, Twierdza Kobylany, Orlęta Radzyń Podlaski, Lutnia Piszczac, Red Sielczyk, Janowia Janów Podlaski, Sędziowie OKS Biała Podlaska, MKS Mielnik, Środowisko BIS, Trenerzy TOP-54 Biała Podlaska, Tytan Wisznice.

Pomoc dla „Kruka”
26 stycznia odbędzie się II Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka. Podczas gier będą zbierane pieniążki na rehabilitację Michała Krukowskiego. Odbędą się również licytacje cennych przedmiotów. Już dzisiaj wiadomo, że będzie można nabyć: koszulki Macieja Wojczuka, Jakuba Rzeźniczaka, Cracovii Kraków. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska - Ariel Borysiuk przekazał swój trykot z zespołu Sheriffa Tiraspol

SKŁAD PODLASIA 1983 NA MEMORIAŁ

Michał „Cygan” Kwiecień, Rafał „Borys Borysiuk, Robert „Dzidzi” Pawlik, Przemysław „Kura” Kurkowski, Paweł „Bełek” Oskwarek, Łukasz „Pajna” Pajnowski, Jarosław „Jaro” Szendel, Tomasz „Czołg” Piotrowski, Radosław „Konus” Klujewski, Sebastian „Johny” Johnson, Rafał „Olo” Ciok, Kamil „Bystry” Adamiuk, Emil „Rama” Ramotowski, Przemysław „Sonia” Sałański, Marcin „Radar” Jakubiec. Trener” Jan Jakubiec.

mp

ROZMOWA Z Marcinem Jakubcem, byłym obrońcą Podlasia Biała Podlaska

Nas nie trzeba było namawiać

Przed rokiem obiecałeś, że w drugiej edycji zagra Podlasie 1983. Słowa dotrzymałeś...

- Nie trzeba było mnie i kolegów namawiać. Ja i moi wszyscy koledzy znaliśmy Artura Osypiuka. Od większości z nas był o rok starszy, ale reprezentowaliśmy jeden klub z naszego miasta. Chcemy swoim uczestnictwem uczcić pamięć „Osypa”, jak również byłego prezesa Podlasia Janusza Daniluka.

Nie trzeba było nikogo namawiać do udziału?

- Absolutnie. Wszyscy z niecierpliwością czekają na końcówkę stycznia. Żałowaliśmy, że rok temu nie zdołaliśmy zebrać zespołu. Teraz nie było takiej możliwości. Czekaliśmy na oficjalną datę memoriału. Zdecydowana większość kolegów pojawi się w Białej Podlaskiej.

Nie wszyscy mieszkają w grodzie nad Krzną...

- Dokładnie. Radosław Klujewski przyleci z Anglii. Sebastian Johnson wsiądzie w auto i ruszy z Poznania, Rafał Ciok z Ustki, Paweł Oskwarek z Warszawy, Rafał Borysiuk z Radzynia Podlaskiego, a Tomasz Piotrowski z Łosic.

Szykujecie formę?

- Traktujemy udział w memoriale jako moment upamiętnienia dwóch osób, a przy okazję spotkania po wielu latach. Z niektórymi nie widzieliśmy się kilkanaście lat oraz kilkadziesiąt kilogramów temu. Poprowadzi nas Jan Jakubiec, który dla większości był trenerem przez wiele lat. Wszystko jest na dobrej drodze, byśmy wystąpili w strojach z tamtych czasów. Być może uda się ponownie założyć te trykoty, w których jesteśmy na wspólnym zdjęciu.

Pamiętam zespół złożony z chłopców o dwa lata starszych ode mnie...

- W lidze wojewódzkiej walczyliśmy o zwycięstwo z Pogonią Siedlce. Na nasze mecze przychodziło wielu widzów. Byliśmy bardzo zgraną i do tego silną ekipą dowodzoną przez mojego tatę Jana Jakubca. Później stanowiliśmy większość w seniorach Podlasia, które wywalczyło awans do czwartej ligi.

Ale Ty i Rafał Borysiuk dużo wcześniej weszliście do pierwszego bialskiego zespołu...

- Dokładnie. Obaj debiutowaliśmy w Podlasiu mając 16 lat. Co więcej, w debiucie wygraliśmy 4:0 z Mazovią Mińsk Mazowiecki, a ja zdobyłem bramkę. Piękna historia.

PŁYWANIE ZIMOWE Takiego starcia jeszcze nie było. Jagiełło powalczy z Proninem

Mistrz świata w Międzyrzecu!

O klubie Lodołamacze Biała Podlaska można było usłyszeć wielokrotnie. Ścigają się w zimnej wodzie w całej Polsce i za granicą. Jednym z większych marzeń członków bialskiego klubu było zorganizowanie takiej imprezy „u siebie”.

„Powiedziało się A to trzeba powiedzieć B” - tak zagrzewali do zakasania rękawów Rafał Miszkiniuk i Konrad Gąsiorowski, którzy są głównymi organizatorami zmagań. Namęczyli się okropnie, ale po kilku miesiącach, stało się! Jest zielone światło na zorganizowanie wodnej imprezy w środku zimy o nazwie ARUA CUP!

Na początek przyjrzyjmy się trochę temu sportowi. Jest to pływanie na czas różnymi stylami i na rożnych dystansach. Wszystko zdaje się łatwe, gdyby nie temperatura wody, która osiąga nawet 0,5 C! Lodowe pływanie to jeden z najszybciej rozwijających się sportów wodnych. Te szaleństwo zaraża coraz więcej osób nie tylko w Polsce, ale na całym świecie! Dowodem są organizowane Mistrzostwa Świata, na które przyjeżdżają ludzie począwszy od Peru, a skończywszy na Chinach. W tej dyscyplinie w czołówce światowej są reprezentanci Polski między innymi Michał Jagiełło z Białej Podlaskiej, który na ostatnich mistrzostwach globu był czwarty.

Kolejna taka impreza odbędzie się 3 lutego na Słowenii, gdzie wystąpią bialczanie Michał Jagiełło i Wilhelm Gromisz, stąd tak ważny jest ARUA CUP dla lodowych śmiałków z światowego topu. Zmagania, które odbędą się w Międzyrzecu Podlaskim to nie tylko impreza dla wyczynowych sportowców! Podczas zawodów zaplanowane jest morsowanie z profesjonalną opieką i dla chętnych próba przepłynięcia 25 m bez pomiaru czasowego. Ta mieszanka sportu i rekreacji zobowiązuje do przyjścia, a nawet spróbowania własnych sił! Początek zawodów o godz. 9:30 już 1 lutego 2020 roku.

Zmierz się w Międzyrzecu

Pasja Lodołamaczy Biała Podlaska przeradza się w działanie. Arua Cup - I Międzynarodowe Zawody w Zimowym Pływaniu i Hartowaniu Organizmu.

Jest to pierwsza w historii naszego regionu, ba całej Polski wschodniej impreza tego rodzaju. Odnajdą się w niej zimowi pływacy oraz miłośnicy morsowania. Zawody odbędą się na akwenie wodnym w Międzyrzecu Podlaskim (przy stoku narciarskim). Udział w zawodach jest całkowicie bezpłatny. Organizatorzy nie ustalili żadnych limitów wiekowych. Impreza będzie otwarta dla wszystkich. Każdy może spróbować w niej swoich sił. Przewidziano poczęstunek dla kibiców jak i miejsce do ogrzania się!

ARUA CUP to nie tylko impreza dla wszystkich.

Do Międzyrzeca Podlaskiego zjedzie grubo ponad setkę śmiałków z całej Polski i zagraniczni goście z: Białorusi, Rosji, Czech, Ukrainy i Irlandii Płd. Zaplanowany jest bogaty wachlarz dystansów od 25 m do 400 m, gdzie nawet amator poczuje się jak zawodowiec - mówi Rafał Miszkiniuk, jeden z organizatorów.

Jagiełło z Proninem
W zawodach w Międzyrzecu Podlaskim wystartuje prawdziwy TOP świata.

To dzięki starciu Michała Jagiełło z Yaroslav`em Pronin. Jagiełło to obecnie najszybszy zawodnik zimowy w Polsce i czwarty pływak na ostatnich Mistrzostwach Świata w Tallinie. Pronin? Białorusin jest rekordzistą świata i najszybszym lodowym pływakiem na globie! W swoich startach pokazał totalną dominację nad przeciwnikami na 25 i 50 metrów stylem dowolnymi motylkowym. Czy bialczanin zdoła przerwać tą wspaniałą passę Białorusina? Przyjdź i zobacz ten pojedynek na żywo!

7-latek i o 59 lat starszy

Na dzień dzisiejszy na liście startowej znajduje się ponad 120 zawodników, którzy będą startować w 10 konkurencjach w 8 kategoriach wiekowych z podziałem na kobiety i mężczyzn oraz open. Najmłodszy uczestnik to 7-latek z Tczewa, który pojawi się w Międzyrzecu Podlaskim wraz ze swoim tatą. Na dzień dzisiejszy najstarszy zawodnik to pan mający 66 wiosen na karku. - Zainteresowanych jest tak dużo, że będzie trzeba zamknąć zapisy wcześniej i stworzyć listę rezerwową zawodników. To jest niesamowite, że już teraz mamy reprezentantów sześciu krajów - mówi Miszkiniuk.

mp

eprasa.pl 81cdec22ab

Czemiernicka specjalność - hokej na piechotę

W Czemiernikach dużą popularnością cieszy się unihokej, czyli halowa, trzyosobowa odmiana hokeja. Od lat potęgą w tej dyscyplinie jest, bardzo usportowiona rodzina Cholewów. Tata Waldek i syn Czarek potwierdzili to w ubiegłą niedzielę.

Do rywalizacji przystąpiło sześć drużyn. Mecze rozgrywano każdy z każdym. Zawody przebiegały w miłej atmosferze i sportowej rywalizacji. Najlepsze drużyny za wywalczone miejsca otrzymały pamiątkowe medale. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Matrix w składzie: W. Cholewa, Cz. Cholewa, T. Dzięga. Drugie miejsce zajął zespół Family Team, w którym zagrali: M. Krzeczkowski, D. Kocyła, S. Łucjan. Najniższy stopień na podium wywalczył skład 500+, w którym wystąpili: M. Sałaga, W. Bylicki, P. Obrębski.

WYNIKI:
Matrix -ABC 9:3
Gang Olsena – Family Team 2:13
500+ - Biały Kieł 8:5
Family Team – ABC 8:3
Biały Kieł - Gang Olsena 7:3
500+ - Matrix 4:11
ABC - Gang Olsena 11:2
Biały Kieł – Matrix 5:8
Family Team – 500+ 6:4
ABC – Biały Kieł 5:5
Gang Olsena – 500+ 2:17
Matrix – Family Team 5:1
500+ - ABC 13:7
Biały Kieł – Family Team 2:4
Matrix - Gang Olsena 7:0

Zbigniew Smółko

Fot.S. Smura

Prawdziwi twardziele w hokeja to i w różowych koszulkach wygrają

W SKRÓCIE

Halówka w Czemiernikach

W niedzielę, 5 stycznia, w Czemiernikach tradycyjnie już rozpoczęła się piłkarska Liga Halowa dla młodzieży i dorosłych. Po pierwszej kolejce na prowadzeniu w tabeli z kompletem punktów są drużyny Mocarzy oraz Orła. Liderem klasyfikacji strzelców został Marek Sobieszek z 7 bramkami/ Mocarze/.

Wyniki:
Orzeł – Wierzchowiny 3:0
Lichty Squad – Niewęgłosz 0:3
Orzeł – Koledzy 4:1
Wierzchowiny - Lichty Squad 3:0
Juniorzy – Family Team 2:3
Mocarze – Niewęgłosz 7:4
Juniorzy – Koledzy 7:3
Mocarze – Family Team 7:2
Kolejne mecze w niedzielę, 19 stycznia.

Halówka w Radzyniu

18 stycznia na boisko wrócą uczestnicy piłkarskiej Ligi Zimowej MOSiR. W grze zostało siedem drużyn, które walczą o pięć miejsc w finale.
10:00 Płudzianka - Rezerwy Realu
10:35 PKP Gorzelnia - Wąs Team
11:10 Płudzianka - Auto Spa
11:45 Rezerwy Realu - Trupianka
12:20 Green Team - Gorzelnia
12:55 Trupianka - Wąs Team

Turniej siatkówki starszych panów

Styczniowy turniej organizowanej przez MOSiR Ligi Oldboys odbędzie się w niedzielę, 26 stycznia, o godzinie 10 w hali ZSP w Radzyniu Podlaskim.

Zbigniew Smółko

Szachy z WOŚP

W niedzielę szachiści wzięli udział w turnieju charytatywnym, w którym każdy mógł wspomóc Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Zamiast wpisowego, pieniądze wrzucano do puszki. W zawodach wzięło udział 16 zawodników. Grano siedem rund z czasem na zawodnika 15 minut na partię.

Wyniki: 1. Adam Pękała, 2. Dawid Dobosiewicz, 3. Andrzej Wisznicki.

Klasyfikacja juniorów: 1. Hanna Nurzyńska, 2. Krzysztof Dobosiewicz, 3. Jakub Piskur.

Zbigniew Smółko

CO TAM PANIE W ORLĘTACH?

Dlaczego ufam trenerowi Bożykowi

- Zna się ten Bożyk czy nie zna? Utrzyma Orlęta czy nie utrzyma? - pytają kibice. O pieniądze, przynajmniej własne, bym się nie założył, ale na starcie nowy szkoleniowiec biało-zielonych ma u mnie spory kredyt zaufania.

Zasadniczo znam go z obserwacji gry Chełmianki i kilku konferencji prasowych, ale i przy tej okazji potrafił parę rzeczy pokazać. Kilka lat temu miałem wielką frajdę współpracować przy relacjonowaniu meczów Orląt z redaktorem klubowej strony internetowej i reporterem piłkarskim „Wspólnoty", Michałem Szczygielskim. Michał zawsze zaraz po meczu gnał na płytę i tam przepytywał trenerów. Warianty rozmowy była dwa. Albo pytanie brzmiało: „Co Pan sądzi?" - i wtedy otrzymywaliśmy zwykłe „be be mee, walczyliśmy, wyciągniemy wnioski, banał, itd.". Ale często Michał wykonywał swój firmowy numer. Pytał: „Czy zgodzi się Pan z opinią, że..." - i tu następowała dłuższa, szczegółowa, bardzo merytoryczna - jak to u Michała - analiza spotkania, w trakcie której przepytywany (zwłaszcza, jeśli widział to pierwszy raz) po minucie wytrzeszczał oczy, czerwieniał, potem zieleniał, tracił oddech, a kiedy redaktor dochodził do znaku zapytania, chłop wypuszczał powietrze, z ulgą mówił: „TAK!", po czym się rozchodziliśmy.

Chyba tylko Artur Bożyk właśnie potrafił w tej sytuacji odbić piłeczkę. Wejść w dyskusję, coś tam dołożyć, z czymś się nie zgodzić, pogłębić analizę itd. Oczywiście, inni zapewne też by potrafili, tylko im się zwyczajnie nie chciało. A Bożykowi gadać o piłce i Chełmiance chciało się zawsze. Odbieraliśmy to jako wyraz nie tylko pasji i wiedzy, ale również profesjonalizmu, świadomości, dowód, że nasz rozmówca zna swoje obowiązki wobec klubu, kibiców, całego otoczenia i że nie kończą się one dla niego po zatrzaśnięciu drzwi do szatni. Czyli po prostu to mądry i rzeczowy facet.

W karierze trenerskiej Bożyk prowadził dotychczas tylko jedną drużynę i dobrą opinię o sobie i swoim warsztacie musi jeszcze potwierdzać. Jeśli uda mu się utrzymać Orlęta (byłby to jeden z większych numerów od wskrzeszenia Łazarza mniej więcej...) pewnie posypią się propozycje z wyższych lig. Na razie wygląda jednak, że obydwie strony są dla siebie jak uszyte na miarę.

Zbigniew Smółko

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

ZBIGNIEW SMÓŁKO
zbynieks@op.pl
502 037 695

Siatkówka w wersji relax

Spotykają się starzy znajomi, zbierają karmę dla psiaków, częstują się jabłkami, a przy okazji grają w siatkówkę. I to całkiem nieźle. Siatkarska Liga Relax prowadzona przez MOSiR dostarcza co raz to większych emocji.

Fot.M. Topyła

Twarda walka o przewagę psychologiczną w Lidze Relax

Wiele meczów było bardzo zaciętych, na fotelu lidera zameldowali się Spadkowicze, którzy zdaniem wielu kibiców i zawodników są głównym faworytem do zwycięstwa, ale czy tak będzie?

Wyniki z 5 stycznia: Freak Team - Ekipa z Boiska 2;0 (25:18, 25:23), Freak Team - Rubens Team Łuków 0:2 (18:25, 18:25), Victoria Parczew - Bez Nazwy 2:0 (25:17, 25:16), Rubens Team Łuków - Gwiazdeczki 2:0 (25:22, 25:21), Spadkowicze - Victoria Parczew 2:0 (25:14, 28:26), UKS Suchowola/Czemierniki - Rubens Team Łuków 0:2 (22:25, 17;25), Spadkowicze - Nasz Sad Volley Wohyń 2:0 (25:22, 25:23), UKS Suchowola/Czemierniki - Spadkowicze 0:2 (16:25, 13:25), UKS Suchowola/Czemierniki - AZ-BUD Poczta 0:2 (24:25, 22:25), TUR-BUD Poczta - Zodiak Sosnowica 2:0 (25:19, 25:14), TUR-BUD Poczta - Ekipa z Boiska 2:0 (29:27, 25;16), Siedlanów i Reszta Świata - Zodiak Sosnowica 0:2 (17:25, 16:25), Nasz Sad Volley Wohyń - Bez Nazwy 2:1 (25:17, 18:25, 15:5), Victoria Parczew - Gwiazdeczki 1:2 (23:25, 25;22, 11:15), LO - FC Uniejów 2:0 vo, AZ-BUD Poczta - FC Uniejów 2:0 vo, Siedlanów i Reszta Świata - FC Uniejów 2:0 vo.

- Przy okazji meczów zbieraliśmy karmę dla podopiecznych Stowarzyszenia Empatyczni. Dziękujemy wszystkim, miło było zobaczyć między innymi jak do hali wchodzą Gwiazdeczki, a każdy zawodnik w rękach trzymał co nieco. Zresztą większość drużyn bardzo miło zaskoczyła nas podejściem i odzewem dla tej akcji. Dziękujemy także sponsorowi ekipy z Wohynia (Nasz Sad) za jabłka dla zawodników, to był kolejny miły gest - podkreśla szef imprezy Marek Topyła.

Zbigniew Smółko

Radzyńskie morsy zagrały w WOŚP

Porządnego morsa to nawet taka zima nie wystraszy, a kiedy trzeba zagrać w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy to już nic w domu nie może zatrzymać. Ponad dwudziestka radzyńskich miłośników zimnych kąpieli, w wieku od ośmiu do pięćdziesięciu lat, wadze od 25 do 120 kilogramów wyruszyła w niedzielę do Firleja, żeby na tamtejszej plaży, razem z kolegami z innych miast zbierać pieniądze na WOŚP. Wprawdzie pogoda dość nietypowa: cieplutko, słoneczko, ale wszyscy bawili się świetnie. W Radzyniu kąpiele morsów są co niedziela, a nawet częściej. Chętnych do dołączenia zapraszamy do kontaktu z pracownikami siłowni Form Fitness

eprasa.pl 81cdec22ab

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Otwarcie biblioteki w Bełczącu

GMINA CZEMIERNIKI

W odrestaurowanym dworku w Bełczącu znalazła swoją siedzibę biblioteka.

10 stycznia wójt gminy Czemierniki Arkadiusz Filipek oraz dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Czemiernikach Maria Witkowska zaprosili na uroczyste otwarcie Gminnej Biblioteki Publicznej w Czemiernikach, filia w Bełczącu. Dworek przeszedł gruntowny remont za niemal 3 mln zł, przy wsparciu unijnym w wysokości 1 mln 400 zł. Pomysłów na zagospodarowanie dworku było kilka. Po wielu dyskusjach postanowiono utworzyć filię biblioteki publicznej, co uzyskało przychylność Rady Gminy i mieszkańców wsi.

Fot.Mateusz Orzechowski

Salę szczelnie wypełnili zaproszeni goście. Pojawili się m.in. czemierniccy księża ks. proboszcz Jerzy Latawiec i senior ks. Józef Chorębała, wicestarosta Michał Zając, wójtowie zaprzyjaźnionych gmin: Anna Mróz (Kąkolewnica), Jarosław Koczkodaj (Ulan), Tomasz Jurkiewicz (Wohyń), Tadeusz Sławecki, jako dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki w Lublinie. Tadeusz Sławecki, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, który twierdzi: biblioteka nie może być zwykłą wypożyczalnią książek, ale miejscem spotkań ludzi szeroko rozumianej kultury. Pojawiła się też była „ekipa rządząca": Krystyna Dobrowolska - była wójt, Jan Skubiszewski - przewodniczący Rady i Henryk Mateusiak - sekretarz. Dziękowali swoim następcom za kontynuowanie przedsięwzięcia w Bełczącu

Dworek nie będzie jedynie wypożyczalnią książek

- Po kilku miesiącach przygotowań, zakupu niezbędnych mebli, a przede wszystkim książek możemy otworzyć filię. Wiemy, że czeka nas jeszcze sporo nakładów finansów, na które będziemy składać wnioski, ale chcemy by dworek już żył, by mieszkańcy mogli tu przychodzić, korzystać z księgozbioru, komputerów, Internetu - mówił podczas otwarcia Filipek. I dodał: - Chciałbym też, by dworek nie był tylko wypożyczalnią książek. By był miejscem rożnych spotkań, warsztatów, wernisaży, spotkań z autorami, ciekawymi ludźmi. Te nadzieję, wiążę z zatrudnioną tu Agnieszką Świć, radną gminy, osobą związaną z tym miejscem, organizatorką rożnych imprez w dworku, do wyborów była członkiem zarządu Stowarzyszenia w Bełczącu.

mm

Ks. Józef Chorębała przytoczył dwie opowieści związane z dworkiem. Pierwsza – pewnego dnia na plebanię zawitały dwie osoby – znana aktorka (m.in. ze „Złotopolskich") – Anna Milewska z mężem, taternikiem i poprosiły o rozmowę przy kawie. Anna wspominała dzieciństwo spędzone w bełcząckim dworku, gdzie jej ojciec był zarządcą. Doskonale pamiętała dzieci ze wsi, z którymi się bawiła. Gdy miała dziewięć lat, wkroczyli Rosjanie, dlatego skryła się wraz z matką na plebanii. Tu też matka zmarła, a ojciec Ani zabrał ją do Warszawy i tam też pochował swoją żonę. Teraz mąż aktorki zrobił jej taki prezent, że zabrał ją do miejsca jej dzieciństwa. Jednak Milewska stwierdziła, że do dworku pojedzie sam mąż, zrobić zdjęcia, a ona zostanie na plebanii. Gdy ksiądz zapytał, dlaczego nie chce zobaczyć miejsc swego dzieciństwa, odparła, że nie chce zaburzyć swojego obrazu sielskości tego okresu życia. Druga opowieść – Stanisław Łucek (poseł w l. 1985-89) zaproponował zorganizowanie w dworku kaplicy, w której odprawiałaby się msza św. „Mówię mu, Stanisław, tylko nie proponuj tego księdzu biskupowi, bo jeszcze się zgodzi! Przecież wy tu, z Bełcząca, macie ledwie 5 kilometrów do czemiernickiego kościoła, a szkoda dla parafii z oderwania tego terenu może być wielka. Przekonałem Stanisława." – kończy opowieść ks. Józef Chorębała.

Budżet gminy Wohyń bez zadłużenia

GMINA WOHYŃ 30 grudnia Rady Gminy Wohyń. Rada jednogłośnie uchwaliła budżet na 2020 rok. W ponad 30 milionowym budżecie zaplanowano m.in dotacje na zadania inwestycyjne.

* 200 000 zł dla Powiatu Radzyńskiego na modernizację drogi 1126L na odcinku Bezwola-Wohyń
* 358 000 zł dla Gminnego Centrum Kultury w Wohyniu
* 130 000 zł dla Gminnej Biblioteki Publicznej
* 37 000 zł na fundacje, stowarzyszenia i meliorację wodną.

Jak informuje wójt Tomasz Jurkiewicz: - W 2020 r. zaplanowano także wydatki m.in. na przebudowę ujęcia i stacji uzdatniania wody w Wohyniu, przebudowę ul. Zaszkolnej w Wohyniu i tzw. „Przemysłowej" w Bezwoli, termomodernizację Zespołu Szkół w Suchowoli i odnawialne źródła energii – II etap.

mm

Fot.UG Wohyń

Sesja grudniowa była także okazją do podziękowania sołtys Sołectwa Wohyń II Katarzynie Daniłkiewicz-Niewęgłowskiej i sołtys Sołectwa Lisiowólka Anecie Koniak-Tokarskiej za pracę na rzecz społeczności lokalnej. W tych sołectwach od 1 stycznia 2020 r. wybrano nowych sołtysów. Sołtysem Sołectwa Wohyń II został wybrany Dawid Banachowicz, Sołtysem Sołectwa Lisiowólka Łukasz Szczęśniak

Budżet w liczbach:

Plan dochodów - 30 mln 863 tys. zł
Plan wydatków - 31 mln 738 tys. zł
Ustalony deficyt - 875 tys. zł (zostanie pokryty nadwyżką z lat poprzednich)
Wyodrębniony z budżetu Fundusz Sołecki - 427 tys. zł

Policjant dyżuruje w gminie Wohyń

Realizując prośby mieszkańców gmina we współpracy z radzyńską komendą policji ustaliła harmonogram dyżurów policjantów Komendy Powiatowej Policji, którzy będą do dyspozycji mieszkańców gminy Wohyń w wyznaczonych terminach w siedzibie Urzędu Gminy Wohyń (w piątki), w sali konferencyjnej (pok. nr 1). Oto daty dyżurów:

17 styczeń, piątek 9:00-10:00
31 styczeń, piątek 9:00-10:00
7 luty, piątek 9:00-10:00
21 luty, piątek 9:00-10:00
6 marzec, piątek 9:00-10:00
20 marzec, piątek 9:00-10:00

mm

eprasa.pl 81cdec22ab

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Kąkolewnica

STRONĘ REDAGUJE
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
e-mail: hapka@24wspolnota.pl

Budżet gminy Ulan w skrócie

Rady Gminy Ulan-Majorat jednogłośnie uchwaliła budżet na 2020 rok.

Dochody

Mają wynieść 30 130 572,69 zł. 3 420 795,31 zł to kwota dotacji i środków przeznaczonych na inwestycje- przedstawiła w sprawozdaniu wieloletniej prognozy finansowej na lata 2020 - 23 skarbnik gminy, Katarzyna Skowron. -Subwencja ogólna wyniesie 11 805 606 zł (w tym oświatowa - 5 984 451, wyrównawcza - 5 600 997 zł, część równoważąca - 220 158).

Dochody z tytułu zadań zleconych to suma 9 216 598 zł. Kolejne składowe: 36 225 zł - to dochody z wydawania zezwoleń na sprzedaż alkoholu. 485 500 zł - to gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Wydatki

33 592 372,69 zł - mają wynieść przewidziane wydatki. Składają się na nie: wydatki bieżące (25 568 238,28 zł), majątkowe (8 024 134,41 zł), poręczenia i gwarancje (35 310,24 zł), obsługa długu (178 tys.)

30 225 zł przeznaczono na profilaktykę antyalkoholową. 6 tys. zł - na przeciwdziałanie narkomanii.

Pożyczka na pokrycie deficytu

Deficyt budżetowy w 2020 r. ma wynieść 3 461 800 zł. Ma zostać pokryty z zaciągniętej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w kwocie 4 mln złotych.

Rozchody budżetu (538 200 zł) będą przeznaczone na spłatę rat kredytów i pożyczek.

W budżecie zaplanowano dwie rezerwy: ogólną (50 tys.) oraz obowiązkową, celową - 70 tys. zł z przeznaczeniem na zarządzanie kryzysowe.

Tegoroczny fundusz sołecki planowany jest w kwocie 439 127,67 zł.

Bez nowych przedsięwzięć

Gmina będzie realizowała zaplanowane wcześniej inwestycje. Należą do nich: budowa świetlicy w Domaszewnicy (338 815,40 zł), budowa gminnej kanalizacji (4 mln zł), montaż instalacji fotowoltaicznych (1 480 037,40 zł), przebudowa i rozbudowa OSP Sobole z przeznaczeniem na Centrum Społeczno-Kulturalne (1 697 135,88 zł) oraz budowa świetlicy w Stoku - wykonanie dokumentacji (34 tys.).

Pozostałe przedsięwzięcia

„Energia odnawialna w gm. Ulan-Majorat" ma być realizowana w latach 2021 - 22. Ten sam termin ma dotyczyć projektu „Modernizacja i rozbudowa oświetlenia ulicznego".

31 184,04 zł wyniesie kwota spłaty leasingu na zakup samochodu służbowego.

Jakub Hapka

Ważą się losy szkoły w Grabowcu

Anna Mróz wypiera się, iż w kampanii wyborczej obiecała, że nie zlikwiduje żadnej szkoły w gminie. Radni nabrali wody w usta.

Czy nasza szkoła będzie funkcjonować w roku szkolnym 2020/21? Czy będzie pani za szkołą w Grabowcu? To pytania, jakie postawiła na sesji rady gminy Marzena Nowosz, członek rady rodziców szkoły w Grabowcu. Pytania były adresowane do Anny Mróz, wójciny gminy Kąkolewnica.

Fot.Beata Malczuk

Szkoła Podstawowa w Grabowcu może zostać zlikwidowana

Wójt sobie nie przypomina

- W naszej szkole są naprawdę bardzo dobre warunki do nauki dzieci. Dzięki temu, że klasy są małe, nauczyciele mogą dotrzeć do każdego ucznia – przekonuje Marzena Nowosz. Dodaje, że przeniesienie dzieci do Kąkolewnicy spowoduje przeciążenie tamtejszej szkoły. - Dowóz, opiekun w autobusie szkolnym i utrzymywanie świetlicy dla dzieci dojeżdżających też gminę będzie kosztować – wylicza Nowosz. Przypomina też Annie Mróz, że kandydując do fotela wójta, obiecywała, że żadna szkoła w gminie nie będzie likwidowana.

Wójt Anna Mróz nie przypomina sobie takiej obietnicy. - W mojej ulotce wyborczej była deklaracja o debacie na temat oświaty. Co do losów szkoły, będzie nad tym obradowała wkrótce komisja rady i zobaczymy, co postanowi – odpowiedziała wymijająco Anna Mróz.

Uchwała do końca lutego

Jeśli Anna Mróz planuje zamknąć szkołę w Grabowcu, to przed końcem lutego musi złożyć projekt uchwały o zamiarze likwidacji szkoły, a rada gminy musi taką uchwałę przegłosować. Wcześniej jednak wójt musi skutecznie powiadomić o tym imiennie wszystkich rodziców dzieci, które chodzą do tej szkoły.

W kolejce szkoła w Żakowoli i Olszewnicy

Nieoficjalnie mówi się, że likwidacja szkoły w Grabowcu jest już przesądzona. W grudniu okazało się też, że gmina ma też w planach przekształcenie szkół w Żakowoli i Olszewnicy w filie, które będą prowadziły nauczanie w klasach 1-3. Rodzice domagają się jasnych deklaracji, a wójt i radni nabrali wody w usta.

Andrzej Dejneka

Marzena Nowosz
członek rady rodziców szkoły w Grabowcu.
Czy nasza szkoła będzie funkcjonować w roku szkolnym 2020/21? Czy wójt będzie za szkołą w Grabowcu?

Będą rekordowe inwestycje w gminie Borki

- To będzie rekordowy budżet. Na same inwestycje przeznaczamy prawie 14 mln zł. Nie pamiętam, żeby był większy w gminie Borki - zapowiada wójt Radosław Sałata.

Wydatki na zadania inwestycyjne w 2020 to według projektu budżetu 13 mln 873 tys. zł. 304,99. W tym na drogi publiczne gminne - 2 mln 693 tys.zł. Za ponad 10 mln będą realizowane inwestycje z udziałem środków unijnych. Poniżej prezentujemy listę zadań:

*Przebudowa drogi gminnej Wrzosów - 746 tys.zł

*Przebudowa drogi gminnej Stara Wieś - 745 tys.zł

*Przebudowa dróg gminnych w miejscowości Borki - 924 tys. zł.

* Wykup gruntów i budowa drogi na ul. Lubelskiej w Borkach - 200 tys.zł.

* Projekt na budowę drogi gminnej - 5 tys.zł.

*Wykonanie dokumentacji na drogę gminną „Makoszówka" - 22 tys.zł

W dziale: Gospodarka mieszkaniowa 107 tys.zł. zarezerwowano na:

* zakup mieszkania we Wrzosowie z przeznaczeniem na mieszkanie komunalne - 95 tys. zł.

* Utwardzenie części placu na działce gminnej - 12 tys.zł.

Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa - 125 tys.zł

*Ochotnicze straże pożarne - 125 tys.zł

*Ogrzewanie gazowe OSP Krasew - 15 tys.zł

*Założenie instalacji c.o. w budynku OSP - 27 tys.zł

* Remont remizy OSP z rozbudową - 39 tys.zł

* Modernizacja remizy OSP - 45 tys.zł

Gospodarka komunalna i ochrona środowiska 58 tys.zł

*Budowa oświetlenia ulicznego w m. Borki ul. Lipowa - 41 tys.zł.

* Projekt na budowę oświetlenia publicznego - 17 132,48

Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - 141 tys.zł.

*Modernizacja ogrzewania domu ludowego - 10 tys.zł

*Koszty ogrzewania domu ludowego - 10 tys.zł

*Budowa WDK w m. Wola Chomejowa - 11 tys.zł

*Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami - 120 000,00

*Renowacja i rozbudowa zabytkowego pałacu w m. Wola Osowińska - 120 tys.zł

Wydatki na finansowanie programów lub projektów z udziałem środków z budżetu Unii Europejskiej to 10 mln 748 tys. zł. W tej grupie znajdą się takie działania jak: przebudowa infrastruktury wodociągowej, termomodernizacja części mieszkalnej budynku użytkowo-mieszkalnego w Woli Osowińskiej, termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Tchórzewie Kolonii, projekt Eko-Energia w Gminie Borki oraz kontynuacja projektu Nowa odsłona Gminy Borki - rewitalizacja.

mm

Budżet gminy Borki na rok 2020 w liczbach:

Planowany dochód - 36 mln 715 tys.zł.

Planowane wydatki - 41 mln 722 tys.zł.

Kwota planowanego deficytu - 5 mln 006 tys.zł

Rezerwa ogólna - 200 tys.zł.

Fundusz sołecki - 410 tys.zł.

Stan zadłużenia z tytułu kredytów i pożyczek zaciągniętych na 31.12.2019 r. - 5 mln 881 tys. 500 zł.

Ulan sporządzi plan zagospodarowania

Radę Gminy Ulan-Majorat podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ulan-Majorat.

Obszar opracowania projektów planów obejmuje miejscowości: Klębów, Stok, Ulan Duży, Ulan-Majorat i Ulan Mały w Gminie Ulan-Majorat.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych projektów planów miejscowych oraz sporządzanych dla tych dokumentów prognoz oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać na piśmie do Urzędu Gminy Ulan-Majorat, Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, w terminie do dnia 14 lutego 2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski do prognoz oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone również ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres ug@ulanmajorat.pl.

eprasa.pl 81cdec22ab

Koncert kolęd w Żabikowie

W dniu 5 stycznia 2020 roku w Szkole Podstawowej w Żabikowie odbył się coroczny Koncert Kolęd organizowany przez Wójta Gminy Radzyń Podlaski Pana Wiesława Mazurka. W koncercie pojawiły się kolędy i pastorałki w wykonaniu:
- Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Radzyń Podlaski pod batutą Pana Tomasza Nurzyńskiego;
-uczniów Szkoły Podstawowej w Żabikowie (Sandry Wągrodnej, Małgorzaty Niebrzegowskiej, Leny Kojtych, Kacpra Panka);
-dzieci z oddziału przedszkolnego oraz klas I-II (Cezarego Niebrzegowskiego, Nikoli Frączek, Mileny Gryty, Nataniela Radzikowskiego, Wiktorii Grochowskiej, Bartosza Karwowskiego, Natana Witkowskiego, Leny Kojtych);
-rodziny Stefaniaków (Pana Jarosława Stefaniaka z córką Marleną);
-Gminnego Zespołu Wokalnego (Sylwi Kowalczyk, Weroniki Kozieł, Diany Kozieł, Leny Kojtych, Eweliny Ochnio, Gabrieli Ciemnej, Igi Uss, Kamili Koza, Marleny Michalak, Marleny Stefaniak);
oraz gościnnie Zespołu Zalesianki z Zalesia z instruktorem muzycznym Panem Przemysławem Nurzyńskim.
Nieoceniony wkład w organizację i prowadzenie koncertu miała Pani Anna Koczkodaj - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Żabikowie, która odebrała wiele podziękowań i gratulacji.
Koncert zgromadził liczną publiczność złożoną z mieszkańców wszystkich sołectw Gminy Radzyń Podlaski. Gośćmi którzy zaszczycili swoją obecnością byli: Starosta Radzyński Pan Szczepan Niebrzegowski wraz z małżonką i Przewodniczący Gminy Czemierniki Pan Marek Bączek. Wykonywane kolędy i pastorałki wywoływały radość i zadowolenie zgromadzonej publiczności oraz podtrzymywały bożonarodzeniowy nastrój. Całość koncertu zwieńczyło wspólne odśpiewanie kolędy. Na zakończenie najlepsze życzenia złożyli wszystkim zgromadzonym: Starosta Radzyński Pan Szczepan Niebrzegowski; Wójt Gminy Pan Wiesław Mazurek; Z-ca Wójta Pani Anna Grochoła; Przewodnicząca Rady Gminy Pani Barbara Palica.
Dla wszystkich wykonawców, mieszkańców gminy oraz przybyłych gości zorganizowano słodki poczęstunek.

FERIE z GOKiS Radzyń Podlaski

GOKiS GMINA RADZYŃ PODLASKI

L.p.	Dzień	Tematyka zajęć
1.	13.01.2020	Na dobry początek kulinaria
2.	14.01.2020	Dzień gier planszowych i turniej warcabowy
3.	15.01.2020	Dzień Talentów – zajęcia plastyczne i muzyczne
4.	16.01.2020	Dzień Nauki - Warsztaty laboratoryjne
5.	17.01.2020	Coś dla ciała - godzina z zumbą. Zajęcia z florystą- prezent dla babci.
6.	20.01.2020	Kulig na Feliksówkę i ognisko godz.11.00.
7.	21.01.2020	Halowy Turniej w Piłce Nożnej w SP w Białce, godz.11.00
8.	22.01.2020	Turniej Tenisa Stołowego SP w Białce, godz. 11.00
9.	23.01.2020	Wyjazd do Lublina na lodowisko i do kina, godz. 8.30
10.	24.01.2020	Halowy Turniej w Piłce Nożnej w SP w Białej, godz.11.00
11.	26.01.2020	Gminny bal karnawałowy dla dzieci od 12.00

Zajęcia będą się odbywały w świetlicy w Białej w godz. od 11 do 14 i są bezpłatne (oprócz wyjazdu do Lublina). Zapisy na wyjazd do Lublina tel. 505005218 lub 501120729. Wcześniejsze zgłoszenia obowiązują na warsztaty, kulig i na bal. Hanna Gołoś, tel. 505005218

ZGŁOSZENIA drużyn na turnieje w piłkę nożną i tenis do pana Artura Dadasiewicza, tel. 501120729.

eprasa.pl 81cdec22ab

Bal studniówkowy pamięta się całe życie

- Wreszcie nadszedł ten wyczekany wieczór, ta wyśniona noc - mówiła na wstępie balu maturalnego w I Liceum Ogólnokształcącym dyrektor Ewa Grodzka, witając 11 stycznia honorowych gości - uczniów klas trzecich, którzy w tym roku przystąpią do egzaminu dojrzałości.

Życząc im wspaniałej zabawy, przypomniała: - Studniówka to też symboliczne pożegnanie. Od dzisiaj zaczniemy odliczać dni do matury. Kochani Maturzyści, mam nadzieję, że naszą szkołę zapamiętacie nie tylko jako miejsce gdzie ukorzeniliście się w tradycjach, w tym co ważne, gdzie zdobyliście wiedzę, ale miejsce, w którym rozwinęliście swoje skrzydła i talenty.

Kolejne zdjęcia za tydzień.

Monika Mackiewicz

Klasa 3 ad z wychowaczynią Barbarą Jarmosiewicz

Klasa 3 b z wychowawczynią Moniką Nowicką

Klasa 3 c z wychowawczynią Małgorzatą Bogusz

eprasa.pl 81cdec22ab